Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o prywatyzacji Górnika, ale nie mieliście kogo zapytać str. 3



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 14.5.2026 r. Nr 19 (3495) www.GlosZabrza24.pl

Burza po zatrudnieniu byłego burmistrza Miasteczka Śląskiego, jako oficera rowerowego w Zabrzu

Historia kołem się toczy

O tej bardzo lokalnej, zabrzańskiej sprawie zrobiło się głośno w całym województwie. Głównym specjalistą do spraw komunikacji rowerowej w Urzędzie Miejskim w Zabrzu został były burmistrz Miasteczka Śląskiego – Michał Skrzydło, któremu tamtejsi mieszkańcy podziękowali za pracę po jednej kadencji. Zabrzański ratusz kategorycznie zaprzecza podejrzeniom, jakoby konkurs na to stanowisko został przygotowany pod konkretnego samorządowca, będącego w pilnej potrzebie zawodowej. Po tym, gdy fora dyskusyjne rozgrzały się do czerwoności w tej sprawie, zabrzański ratusz wydał nawet oświadczenie dementując pojawiające się informacje i wzywając media do rzetelnego weryfikowania faktów. A zaczęło się od tego, że zabrzański Reset, znający bardzo dobrze otoczenie i zaplecze wyborcze obecnego prezydenta Kamila Żbikowskiego, publicznie postawił tezę, jakoby Skrzydłę sprowadził do Zabrza obecny prezes spółki Stadion i bliski współpracownik włodarza miasta – Łukasz Kowalkowski. Gdy ten pierwszy był bowiem burmistrzem, mianował tego drugiego na swego zastępcę. Czyżby teraz nastąpił rewanż?

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



MICHAŁ SKRZYDŁO FACEBOOK

OGŁOSZENIE



To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719

W sobotę w południe rusza wielkie świętowanie

100-lecie OSP Grzybowice

Już w najbliższą sobotę (16 maja) zabrzańskie Grzybowice staną się sercem pożarnictwa w naszym mieście. Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarnej obchodzić będzie bowiem wyjątkowy jubileusz. Z okazji jej stulecia odbędą się rozmaite wydarzenia połączone z nadaniem jednostce nowego sztandaru.

Uroczystości rozpoczną się w samo południe mszą świętą w intencji strażaków miasta Zabrze. Tuż po nabożeństwie, około godz. 13, ulicami Grzybowic przejdzie widowiskowa defilada pododdziałów strażackich, orkiestry dętej oraz nowoczesnych i historycznych pojazdów ratowniczych. Kolumna skieruje się na boisko sportowe przy ul. Spółdzielczej 12a, gdzie około godz. 13.30 przewidziano apel mundurowy, wraz z ceremonią wręczenia sztandaru oraz odznaczeń zasłużonym druhom. – *Sto lat istnienia OSP Grzybowice to wiek bezinteresownej służby, ratowania życia i budowania lokalnej społeczności. Ten jubileusz to nie tylko powód do dumy, ale też okazja, by podziękować mieszkańcom za dekady wsparcia i wspólnie świętować bezpieczną przyszłość naszej dzielnicy* – podkreślają organizatorzy obchodów.

Po zakończeniu oficjalnej części jubileuszu, od godz. 14.30, trwać będzie wielki festyn rodzinny. Przygotowano bogaty program artystyczny, strefę koncertową oraz liczne atrakcje dla najmłodszych, w tym darmowe dmuchańce, animacje i możliwość wejścia do wozów strażackich. Będą też otwarte stoiska gastronomiczne ze strażacką grochówką i potrawami z grilla. Przewidziano też prezentacje systemów alarmowych oraz pokazy gaszenia pożarów. **(pej)**

eprasa.pl 530ebd61d1

Rok temu Zabrzanie odwołali w referendum kontrowersyjną prezydent miasta. Jak przez ten czas zmieniło się miasto?

Nowa marka

W poniedziałek (11 maja) minął dokładnie rok od ważnego wydarzenia w najnowszej historii Zabrza, jakim było referendum i odwołanie ówczesnej prezydent miasta Agnieszki Rupniewskiej. Po zaledwie roku rządów mieszkańcy pokazali czerwoną kartkę znanej wcześniej społeczniczce i radnej, założycielce stowarzyszenia Nowe Zabrze. Jak się okazało, jej sposób sprawowania władzy był zbyt kontrowersyjny, a jedyny pomysł na miasto – równoważenie budżetu poprzez ograniczanie wszelkich wydatków – po prostu nie do przyjęcia. Zresztą i tak w ciągu pół roku Rupniewska... powiększyła zadłużenie miasta o blisko połowę w stosunku do spuścizny swej wieloletniej poprzedniczki, która rządziła 18 lat. Do tego co rusz dochodziło do wstrząsów społecznych, jak np. przy odwołaniu międzynarodowego festiwalu teatralnego, masowych zwolnieniach w magistracie, likwidacji dobrze działającego Zespołu Szkół nr 17 czy generowaniu tygodniowych wirtualnych kolejek do rejestracji samochodów. W martwym punkcie ugrzęzła też wówczas prywatyzacja Górnika, którą przecież obiecała kibicom, zyskując ich głosy.

Obecnie miasto pod rządami prezydenta Kamila Żbikowskiego i wsparciu wiceprezydent Ewy Weber (zarządzała ona także miastem z nadania premiera w newralgicznym momencie - pomiędzy referendum a przyspieszonymi wyborami) małymi krokami, ale konsekwentnie wychodzi na prostą. Względnie ustabilizowano budżet gminy i nastroje społeczne, powrócił festiwal aktorski, a Teatr Nowy wrócił do niezagrożonej działalności, a Górnik w maju zostanie wreszcie sprywatyzowany. Na początku maja udało się też odtworzyć od podstaw w Urzędzie Miejskim nowe biuro odpowiedzialne za kontakty społeczne i medialne, co jest konieczne, bo miasto wciąż zmaga się z łatką „bankruta", przyklejoną przez liczne, bezreflesyjne wypowiedzi Rupniewskiej.

Głos i siła ludu

Rocznica spektakularnego odwołania Rupniewskiej i jej najbliższych współpracowników może przeszłaby w mieście niezauważenie, gdyby nie wpis w mediach społecznościowych zabrzańskiego Resetu. To stowarzyszenie społeczników, które przed rokiem zainicjowało całą procedurę odwoławczą, łącząc różne środowiska społeczne i polityczne miasta ponad podziałami. „*Czy referendum było potrzebne? Tak, bardzo. Potrzebne po to, by przypomnieć wszystkim, że to mieszkańcy są zwierzchnikami władzy. Że głos ludzi ma znaczenie. Że kiedy władza przestaje słuchać mieszkańców, ci mają prawo powiedzieć „dość". Przez lata wielu próbowało wmówić ludziom, że mają siedzieć cicho, nie zadawać pytań, nie patrzeć władzy na ręce. Bo aktywny mieszkaniec jest dla niektórych problemem. Niewygodnym człowiekiem, który nie chce bezrefleksyjnie przyklaskiwać decyzjom podejmowanym ponad głowami ludzi. A referendum w Zabrzu pokazało coś zupełnie odwrotnego. Pokazało siłę obywateli. Pokazało jedność. Pokazało, że kiedy mieszkańcy się zjednoczą, potrafią zrobić rzeczy, które jeszcze chwilę wcześniej wydawały się niemożliwe. I właśnie z tego jesteśmy najbardziej dumni, z mieszkańców Zabrza. Z tysięcy ludzi, którzy podpisywali listy, rozmawiali, angażowali się, poświęcali swój czas i energię. Z ludzi, którzy nie bali się działać społecznie i wzięli odpowiedzialność za swoje miasto. Takiego zjednoczenia w Zabrzu wcześniej nie było. I być może długo już nie będzie. Referendum było lekcją demokracji. Lekcją odwagi. I przypomnieniem, że żadna władza nie jest dana raz na zawsze. Bo miasto należy do mieszkańców. I to mieszkańcy mają ostatnie słowo*" – napisano na profilu społecznościowym Resetu.

Wpadka za wpadką

Referendalna klęska Rupniewskiej była o tyle spektakularna, że za jej odwołaniem głosowało więcej osób niż ją wybrało. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy ówczesnej prezydent, gdyby nie prowadziła fatalnej polityki informacyjnej. Zlikwidowała bowiem wydział kontaktów społecznych Urzędu Miejskiego, składający się z bardzo doświadczonych urzędników rozumiejących świat mediów i ich wpływ opinie mieszkańców o mieście. Nie miała też własnego rzecznika prasowego. Ogłoszony konkurs bowiem wygrał pewien mało rozpoznawalny medialnie urzędnik z Chorzowa, ale po pierwszym dniu pracy w ratuszu… zrezygnował. Rupniewska mylnie uważała, że cały złożony proces komunikacji społecznej przejmie specjalny zespół promocyjny (nazwanym potem przez mieszkańców propagandowym), osadzonym poza strukturami urzędu w gminnej spółce ZARI. Tutaj niestety katastrofa informacyjna goniła następną, a gwoździem do wizerunkowej trumny prezydent było – jak się wydaje – wydawanie specjalnej i bezpłatnej gazety pozorującej niezależne wydawnictwo, nachalnie i momentalnie nieprawdziwe pokazujące rzekome sukcesy władzy miejskiej. Nie lepiej było w wystąpieniach publicznych tej ostatniej, które nader często zawierały klasyczne półprawdy i przemilczenia (np. w temacie inwestycji drogowych). Największym echem odbiła się jednak sprawa tzw. afery śmieciowej i potwierdzonych przez sąd nieprawidłowościach w urzędowym przetargu. Sprawa jest obecnie zanalizowana przez prokuraturę, a przegrana w procedurze firma Alba zapowiedziała pozew wobec miasta na około 40 mln zł.

Przywracanie słuchu społecznego

Nic więc dziwnego, że jednym z pierwszych ruchów prezydenta Kamila Żbikowskiego po wygraniu wyborów było podjęcie kroków naprawczych w polityce informacyjnej miasta. Już w zeszłym roku przywrócił on funkcję rzecznika prasowego urzędu i na skutek przeprowadzonego konkursu stanowisko to przypadło red. Rafałowi Kuligowi doświadczonemu dziennikarzowi telewizyjnego, kojarzonego w ostatnich kilkunastu latach głównie z Telewizją Silesia, a wcześniej lokalnymi stacjami radiowymi. Po odbudowaniu normalnych relacji ratusza w mediami, w tej chwili prezydent Zabrza powierzył mu tego rodzaju zadania w znacznie rozszerzonym zakresie. Kulig został bowiem pełniącym obowiązki naczelnika nowo utworzonego Biura Marki Zabrza. Z treści opublikowanego zarządzenia prezydenta miasta wynika, iż komórka ta od początku maja zajmuje się nie tylko kontaktami z prasą, ale także szerszą komunikacją społeczną, a nawet międzynarodową zabrzańskiego samorządu. Oprócz Kuliga w jednostce tej znaleźli się: Ewa Pawłowska (odpowiedzialna za współpracę z mediami i promocję), Zbigniew Rau (współpraca międzynarodowa), Agata Łopusiewicz (promocja), Renata Szulta (asystentka prezydenta) oraz Dylan Błażejowski (obsługa social mediów/komunikaty prasowe – na ćwierć etatu). - *Nowe biuro w urzędzie odpowiada za komunikację miasta, ale jego zadaniem nie jest wyłącznie promocja inwestycji czy publikowanie komunikatów. To kontynuacja zmiany sposobu, w jaki samorząd rozmawia z mieszkańcami. Punktem wyjścia jest prosta zasada: marka miasta nie powstaje w urzędzie. Tworzą ją mieszkańcy, ich historie, emocje i codzienne doświadczenia. Biuro ma pełnić rolę partnera i koordynatora komunikacji, a nie wyłącznie nadawcy oficjalnych komunikatów* – podkreśla w rozmowie z **GŁOS**em rzecznik UM.

Jak dodaje, jednym z głównych założeń działań na najbliższe pół roku jest odejście od tradycyjnej, formalnej i urzędowej komunikacji samorządowej. Miasto chce mówić językiem bliższym mieszkańcom: krócej, konkretniej i transparentnie. - *Chcemy lepiej tłumaczyć podejmowane decyzje, szybciej odpowiadać na pytania mieszkańców, informować w bardziej przystępny sposób, rozwijać komunikację opartą na rozmowie, a nie wyłącznie na oficjalnych komunikatach. Mieszkaniec ma mieć poczucie, że urząd słucha, reaguje i podejmuje decyzje* – deklaruje Kulig. - *Biuro Marki Miasta chce odejść od modelu komunikacji zamkniętej wyłącznie w mediach społecznościowych i komunikatach prasowych. Już realizujemy otwarte spotkania w dzielnicach, chcemy mocniej współpracować z mediami związanymi z Zabrzem. Założenie jest jasne: urząd ma być widoczny nie tylko wtedy, gdy pojawia się problem lub kryzys.*

By osiągnąć te zamierzone cele, Biuro Marki Miasta chce budować obraz Zabrza jako miasta współtworzonego przez mieszkańców, otwartego na nowe technologie, kulturę, edukacje, sport, lokalne inicjatywy i aktywność społeczną. To zupełnie inna strategia niż ta z czasów Rupniewskiej, gdy mówiło się głównie o problemach miasta i braku perspektyw w najkliższych latach. - *W centrum tej nowej komunikacji obecnych władz miejskich mają znaleźć się ludzie. To mieszkańcy, społecznicy, przedsiębiorcy, sportowcy, artyści, nauczyciele czy młodzi aktywiści mają współtworzyć narrację o mieście. Celem nie jest tworzenie sztucznego wizerunku, ale pokazywanie prawdziwego Zabrza — miasta z charakterem, ambicjami i energią do zmian* – podsumowuje Rafał Kulig. **(pej)**



GŁOS ARCHIWUM

eprasa.pl 530ebd61d1

Prywatyzacja Górnika: nadzwyczajna sesja radnych 20 maja, a trzy dni później podpisanie umowy z firmą Lukasa Podolskiego

Klub za cztery miliony

We wtorek (12 maja), a więc z kilkudniowym opóźnieniem w stosunku do zapowiedzi, do radnych miasta Zabrze trafiła wreszcie umowa sprzedaży Górnika, jaką gmina zamierza zawrzeć z LP Holding GmbH, czyli Lukasem Podolskim. W swej zasadniczej części to kilkunastostronicowy dokument, z którego wynika, że miasto za 4 miliony złotych odda 86 procent udziałów klubu, zachowując tylko jedną symboliczną akcję (tzw. złotą) oraz jedno miejsce w radzie nadzorczej. Miasto po dekadach chce oddać władzę w klubie, ale z zastrzeżeniem, że jego nowy właściciel nie może ingerować w: jego nazwę, herb czy siedzibę działalności. Porozumienie z Lukasem Podolskim rodziło się w bólach i żeby je zawrzeć potrzebna była nawet nowa, trzecia już w historii tej prywatyzacji wycena akcji. Teraz już wszystko w rękach Rady Miejskiej, która będzie w najbliższą środę (20 maja) głosowała za lub przeciw dokonaniu prywatyzacji na przygotowanych warunkach. Wszystko wskazuje na to, że 2,5-letnia prywatyzacyjna saga, w której uczestniczyło czterech kolejnych włodarzy miasta (Małgorzata Mańka-Szulik, Agnieszka Rupniewska, Ewa Weber, Kamil Żbikowski) dobiega nareszcie końca…

Prezydent Kamil Żbikowski nie ma wątpliwości, że radni wyrażą zgodę na transakcję, bo to najlepsze rozwiązanie zarówno dla gminy, jak i samego Górnika. – *Miasta nie stać na finansowanie klubu, zresztą to nigdy nie powinno być jego rolą. Na przestrzeni tych dziesiątek lat, sumując dotacje na rzecz piłkarzy, ale i koszt budowy oraz utrzymania dla nich stadionu, wydatki gminy zbliżają się do miliarda złotych… Nie możemy tak dłużej tego ciągnąć, bo przecież musimy znajdować pieniądze na inne kluczowe dla mieszkańców gminne jednostki, choćby szpital miejski. Dlatego trzeba korzystać z tego, że udało się wynegocjować naprawdę dobrą transakcję i zamknąć ten rozdział w historii miasta. Nie spodziewam się, żeby radni mieli zaoponować, nawet w imię jakichś sporów, czy niechęci do mnie, bo ta sprawa jest naprawdę ważna. Dla miasta, mieszkańców i kibiców* – podkreśla prezydent miasta.

Zanosi się na to, że radni rzeczywiście opowiedzą się gremialnie za prywatyzacja, tym bardziej, że w przeszłości często krytykowali urzędników za przeciągające się negocjacje i brak porozumienia z Podolskim. Niemniej pytania na pewno będą, także do inwestora, ale czy sam Lukas Podolski pojawi się na środowej sesji, by przekonywać ich do prywatyzacji? – *Tego nie wiem, ale oczywiście uprzedziliśmy kontrahenta, że może się spodziewać zaproszenia ze strony przewodniczącego Grzegorza Olejniczaka, który będzie będzie gospodarzem nadzwyczajnej sesji poświęconej prywatyzacji Górnika. Sądzę, że przedstawiciele firmy na pewno będą uczestniczyć w sesji czy w obradach komisji radnych, gdy takowe w tej sprawie zostaną zwołane* – zapewnia Żbikowski. Rozmowy będą dotyczyły tylko stricte miejskiego pakietu, choć część akcji klubu ma jeszcze Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który decyzję co do sprzedaży swojego udziału w klubie – jeśli otrzyma taką ofertę od Poldiego – podejmie autonomicznie.

Poldi oferował kilka procent wyceny

Pytania na pewno będą dotyczyły ustalonej ceny, bowiem ta może wydawać się z jednej strony zaskakująco niska i jej akceptacja może ocierać się o niegospodarność (bo mówimy o legendarnym, jednym z najbardziej utytułowanym w kraju klubie, w który gmina wpompowała grube miliony), ale z drugiej dla np. ekonomistów jednak za wysoka (bo mówimy, o zadłużonej po uszy spółce, która ani obecnie ani w najbliższej przyszłości, nie będzie na tyle zyskowna, by właścicielowi wypłacać dywidendę). Prezydent Żbikowski przyznaje, że jeśli było ryzyko, że negocjacje zakończą się fiaskiem, to wiązało się ono właśnie z wyceną klubu, która dla Podolskiego była nie do zaakceptowania. Przypomnijmy, że pierwszą kwotą, na jaką ustalono wartość miejskiego pakietu akcji Górnika – a było to za prezydentury Małgorzaty Manki-Szulik – było 8 milionów, przy czym na sprzedaż było przeznaczonych 51 procent akcji, za około 4 miliony złotych. – *Tamta wycena tak naprawdę wynosiła od zera do ośmiu milionów złotych, to nie było do końca jednoznaczne* – precyzuje dzisiaj Żbikowski. – *Potem jednak prezydent Agnieszka Rupniewska zleciła kolejną, której wartość dochodziła już do 20 milionów złotych i to postawiło całą transakcję pod ogromnym znakiem zapytania. Inwestor zwracał uwagę, że na nową cenę wpłynęły choćby składniki, które nie powinny być ujmowane, jako wartość klubu, i my też to widzieliśmy… Powiem tak: przepaść między tym, co oczekiwała wtedy gmina, a ofertą Podolskiego była gigantyczna. Inwestor był w stanie zapłacić… kilka procent kwoty, na jaką opiewała wycena. To obrazuje skalę trudności, z jaką mieliśmy do czynienia z finalizacją prywatyzacji. Bo na początku tych punktów stycznych pomiędzy ofertami praktycznie nie było…* – mówi Żbikowski.

Momentem przełomowym okazał się zakup przez Poldiego innego pakietu akcji Górnika, który był do tej pory w posiadaniu Allianz Polska. Wprawdzie nigdy nie upubliczniono, za ile 8 grudnia ubiegłego roku jego LP Holding GmbH nabył 8,3 procent akcji, ale dzięki tamtej transakcji – choć jej wymiar był inny, choćby z tego względu, że nie dotyczył pakietu kontrolnego – uzyskano punkt odniesienia do obecnej transakcji. – *Ja oczywiście znam cenę jaką podyktował Allianz Polska, ale nie jestem upoważniony do jej upublicznia. Tak samo nie skomentuję pytania, jak się ona ma do kwoty wyznaczonej ostatecznie przez gminę. Na pewno ta wiedza pomogła nam urealnić drugą wycenę poprzez wykonanie jeszcze jednej, trzeciej i zarazem najbardziej aktualnej wyceny* – przyznaje Żbikowski. I taki nowy przegląd finansowy – choć wcześniej twierdzono, że nie wchodzi on w grę z powodu kosztów – dokonano na samym finiszu transakcji, uwzględniając wszystkie nowe okoliczności, w tym nawet zdobycie przez Górnika pierwszego od dekad trofeum – Pucharu Polski.

Płatność w ratach, 12,5 mln zł na działalność

W efekcie uzyskano cenę 4 milionów złotych, ale to nie wszystko. Nowy inwestor kupuje też bowiem oczywiście *gros* długów klubu, które według różnych szacunków wynoszą ok. 30 milionów, choć gmina też będzie jeszcze realizowała jakieś kilkumilionowe zobowiązania wobec dłużników Górnika. – *Żeby się „spotkać" w jednym punkcie zawarliśmy w umowie z inwestorem także jego zobowiązanie do dokapitalizowania sportowej spółki przez trzy kolejne lata, łączną kwotą 12,5 miliona. Te pieniądze nie trafią więc do gminy, ale jednak do klubu, który będzie je pożytkował na swój rozwój, co też jest bardzo istotne. Bo nam jako miastu nie chodzi przecież tylko o to, żeby „pozbyć" się Górnika, ale żeby dać mu lepszą przyszłość, bo jego sukcesy będą też pracować na markę miasta i dumę mieszkańców* – podkreśla Żbikowski.

Na maksymalnie trzy lata zostanie też rozłożona płatność za owe 86 procent miejskich akcji: pierwsza ratę Poldi ma zapłacić zaraz po zawarciu umowy, po roku uiści drugą ratę lub w ogóle całość, a ewentualnej trzeciej płatności dokona w 2028 roku. Na dłuższy czas zagwarantowano współpracę nowego Górnika z gminnymi jednostkami, z których usług klub korzysta od lat. Chodzi oczywiście przede wszystkim o spółkę Stadion, z którą wynegocjowano długoletnie porozumienie z Górnikiem na użytkowanie na treningi, mecz i siedzibę klubu w Arenie Zabrze przy ulicy Roosevelta 81. – *Ta umowa nie wchodzi w zakres umowy prywatyzacyjnej, ale jej zawarcie było bardzo ważne. Określono warunki współpracy na najbliższe 15 czy może nawet 20 lat, akurat tego szczegółu nie pamiętam. Bez wątpienia jednak na 20 lat umowę z Jednostką Gospodarki Nieruchomościami będzie miała Fundacja Górnika Zabrze, która odpowiada za klubową akademię i szkolenie dzieci i młodzieży. Fundacja też – na ogólnych zasadach – będzie mogła się ubiegać o dofinansowanie z gminy na szkolenie młodzieży i to będą jedyne kwoty, jakie będą odtąd płynęły z miasta na rzecz Górnika. Na wszelkie inne dofinansowanie gminy nie będzie stać i to będzie już wyłącza domena nowego właściciela* – podkreśla Żbikowski.

Co z czwartą trybuną?

Gmina będzie jednak pośrednio finansowała klub utrzymywaniem przy życiu spółki Stadion, która żyje w symbiozie z Górnikiem. Bez stadionu bowiem klub nie miałby gdzie grać, z drugiej strony bez klubu, który jest praktycznie jedynym klientem Stadionu, spółka i Arena Zabrze też straciłyby rację bytu. Obie spółki będą współpracowały i powinny stymulować swój rozwój. Czy więc Lukas Podolski nie myśli, żeby przyspieszyć ukończenie czwartej trybuny (na której jego klub mógłby więcej zarabiać w trakcie sezonu) i w ramach porozumienia (np. dzierżawa, partnerstwo publiczno-prywatnego) wziąć na siebie dokończenie tej inwestycji? – *W trakcie negocjacji pojawił się rzeczywiście taki wątek, ale teraz sprawy idą jednak w innym kierunku* – tłumaczy prezydent miasta. – *Z tego co wiem, spółka Stadion prowadzi rozmowy z kilkoma firmami, które mogłyby za własne pieniądze wykończyć czwartą trybunę, a potem czerpać z niej przez jakiś czas korzyść. Tak samo trwają zabiegi, żeby pozyskać dla Areny Zabrze tytularnego sponsora, co dałoby Stadionowi konkretny dochód. Na dzisiaj bowiem musimy do tej spółki wiele dopłacać, jej utrzymanie jest dla gminy droższe niż Górnika. A sam klub rozmawia w sprawie przestrzeni na Arenie Zabrze na trzeciej trybunie, które nie są jeszcze zagospodarowane. Ma na tę część stadionu jakiś pomysł.*

A jaki pomysł na Górnika będzie miał Lukas Podolski? Z informacji płynących z różnych stron wynika, że możemy się spodziewać, iż nowy właściciel ma zamiar pozyskać kapitał dla klubu od swoich biznesowych partnerów, zwłaszcza z Niemiec. Górnik w nowym sezonie musi wykonać kolejny krok w przód, bowiem z powodu występów w europejskich pucharach, konieczne będzie zwiększenie liczby i jakości zawodników, na co trzeba grubych milionów…

Radni będą radzić

Tymczasem przewodniczący Rady Miasta – Grzegorz Olejniczak, zgodnie z przewidywaniami, ogłosił, że nadzwyczajna sesja poświęcona prywatyzacji Górnika odbędzie się 20 maja o godz. 14. Dwa dni wcześniej (18 maja, godz. 18) odbędzie się spotkanie połączonych komisji sportu i finansów, które będzie opiniować przedstawiona umowę. Nie można wykluczyć, że te obrady będą toczyć się pod czujnym okiem i w obecności jakiejś większej grupy kibiców, wszak obrady radnych są otwarte dla publiczności.

Prezydent Kamil Żbikowski i Lukas Podolski czekają więc na „zielone światło" od radnych, a jeśli je otrzymają, to przed ostatnim ligowym meczem Górnika – być może nawet na Arenie Zabrze – dojdzie do formalnego podpisania umowy. Po tej transakcji LP Holding GmbH będzie miał 94,3 procent udziałów w klubie, a drobniejszymi akcjonariuszami pozostaną: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (3%), Proxima (2%) i jeszcze rzesza indywidualnych akcjonariuszy, posiadających często jedną akcję (w sumie 0,7% całego udziału).

WOJCIECH SŁOTA

eprasa.pl 530ebd61d1

Historia kołem się toczy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Obydwaj panowie wywodzą się też z podobnego środowiska: najpierw wspierali ruch Pawła Kukiza, a obecnie Konfederację i Sławomira Mentzena. Z drugiej strony analizując tę historię należy mieć na uwadze, iż nowy oficer rowerowy Zabrza ma bardzo specjalistyczne wykształcenie podyplomowe w tym kierunku. Ukończył bowiem na wydziale nauk o Ziemi i gospodarki przestrzennej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu studia podyplomowe *Polityka rowerowa i planowanie ruchu rowerowego,* jedyne takie w kraju. Nadto jego profil w mediach społecznościowych pełen jest zdjęć z różnych wypraw na jednośladzie (w tym o charakterze patriotycznym) i widać, że „dwa kółka" to jego prawdziwa pasja.



PRZEMYSŁAW JARASZ

Ściągnął kumpla?

Jak wspomnieliśmy, do zatrudnienia nowego oficera rowerowego bardzo krytycznie odniósł się Reset. Szefową stowarzyszenia jest Katarzyna Iwańska, która blisko współpracowała z obecnym prezydentem Zabrza, choć ich drogi wyraźnie się rozchodzą w ostatnim czasie, między innymi w związku z właśnie decyzjami kadrowymi Żbikowskiego. *„Były wiceburmistrz spłaca długi wyborcze? Za pieniądze Zabrzan? Najważniejsze: Michał Skrzydło powołał Łukasza Kowalkowskiego na swojego zastępcę – czyli klasyczna relacja: szef – bezpośredni zastępca. Czy tylko my mamy takie wrażenie, że w Zabrzu znowu zaczyna się „ściąganie swoich"? (…) Pytanie jest proste i bardzo konkretne: czy naprawdę w Zabrzu brakuje kompetentnych, zaangażowanych ludzi? Czy naprawdę trzeba szukać ich gdzie indziej? Może CBA powinno się tym wszystkim fachowcom przyjrzeć?"* – to zasadnicza część znacznie obszerniejszego wpisu Resetu.

Strategiczne stanowisko

Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Zabrzu, kategorycznie odrzuca podejrzenia o „kolesiostwo" czy przygotowywanie konkursu pod konkretnego kandydata. Zapewnia, że prezydent Żbikowski nawet dotąd nie znał Skrzydły. Do samego konkursu zgłosiło się pięć osób, jedna z nich nie pojawiła się w ogóle na rozmowie kwalifikacyjnej. – *Nabór na głównego specjalistę do spraw komunikacji rowerowej po raz pierwszy został ogłoszony w grudniu 2023 roku. Wówczas wybrano pana Roberta Kijańskiego. Jednak po czasie – na jego prośbę – przesunięto go do innego wydziału, gdzie był akurat wakat. W związku z koniecznością zapewnienia ciągłości realizowanych działań przeprowadzono kolejne postępowanie konkursowe. Nie ma tu żadnych zakamuflowanych intencji* – podkreśla rzecznik magistratu.

Jak precyzuje, do zadań oficera rowerowego należy przede wszystkim: współpraca przy działaniach związanych z rozwojem ruchu rowerowego w mieście, komunikacja i konsultacje dotyczące tej infrastruktury, współpraca z mieszkańcami oraz środowiskami kolarskimi, opiniowanie rozwiązań związanych z organizacją ruchu i trasami dla jednośladów, działania informacyjne oraz promujące bezpieczną i zrównoważoną mobilność. – *Stanowisko jest istotne również w kontekście planowanego rozwoju infrastruktury rowerowej w Zabrzu. Miasto przygotowuje się do realizacji kolejnych działań związanych m.in. z budową velostrady, rozwojem sieci ścieżek rowerowych oraz wdrażaniem rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo rowerzystów. Tego typu projekty wymagają stałej współpracy z mieszkańcami, konsultacji społecznych oraz bieżącej koordynacji działań związanych z komunikacją rowerową. Generalnie celem funkcjonowania takiego stanowiska jest lepsze koordynowanie działań związanych z komunikacją rowerową oraz zwiększenie dialogu pomiędzy miastem, a mieszkańcami korzystającymi z rowerów jako środka transportu* – podkreśla Rafał Kulig.

Miasto: nie możemy dyskryminować

Skrzydło pracę w zabrzańskim magistracie rozpocznie dokładnie już jutro, a więc 15 maja. W związku z narosłymi kontrowersjami, gmina ujawniła ile będzie zarabiał były burmistrz w Zabrzu i widać, że nie są to kokosy, bo i też żadne to eksponowane stanowisko. Przewidziane wynagrodzenie zasadnicze brutto to 6.400 zł plus dodatek funkcyjny 700 zł brutto, a także dodatek za wysługę lat (od 5% do 20% wynagrodzenia zasadniczego w zależności od stażu pracy).

A czy nie dało się znaleźć na to stanowisko kogoś, kto doskonale zna uwarunkowania drogownictwa i komunikacji stricte zabrzańskiej? – *Nabór do pracy w administracji samorządowej prowadzony jest zgodnie z zasadą otwartego i konkurencyjnego naboru, określoną w artykule 11 ustawy o pracownikach samorządowych. Uwzględnienie miejsca zamieszkania jako czynnika decydującego może zostać uznane wręcz za działanie dyskryminujące, jeśli nie ma ono obiektywnego i uzasadnionego związku z charakterem stanowiska* – przekonuje rzecznik magistratu.

I zapewnia, że o wyborze kandydata decydowały kompetencje takie jak: umiejętność czytania dokumentacji projektowej, samodzielność, umiejętności analityczne, komunikacja interpersonalna, elastyczność w działaniu, no i znajomość prawa samorządowego. Istotnym było także wykształcenie z zakresu polityki rowerowej i planowania ruchu rowerowego.

Skrzydło: to moja życiowa pasja

Jak sprawę komentuje sam zainteresowany? Gdy wczoraj (13 maja) zadzwoniliśmy do niego z pytaniami, słychać było, że akurat… jedzie rowerem. – *Rowery, rajdy i wyprawy to moja prawdziwa pasja życiowa. Na jednośladzie jeździłem do szkoły, na studia i do pracy jako burmistrz. Znam te zagadnienia od podstaw, a dodatkowo pogłębiłem wiedzę merytoryczną w trakcie studiów podyplomowych, które skończyłem dwa miesiące temu. Z wykształcenia głównego jestem bowiem geodetą* – wyjaśnia Michał Skrzydło. – *Zarzuty o ustawienie konkursu i kolesiostwo mogę tylko skwitować śmiechem, bo są nieprawdziwe. Po raz pierwszy startowałem do tego konkursu w czasie, gdy Zabrzem rządziła pani komisarz. A ponieważ teraz powtórzono nabór, postanowiłem wystartować raz jeszcze bogatszy o dyplom ukończenia studiów podyplomowych w tym konkretnym kierunku. Prawdą jest, iż z Zabrzem nie byłem dotąd związany w jakiś szczególny sposób. Co najwyżej jeździłem na mecze Górnika, bo jako Miasteczko Śląskie byliśmy partnerem klubu. Ale kilkanaście razy przejeżdżałem tu na rowerze i doskonale wiem, jak bardzo jest to nieprzyjazne cyklistom miasto i jak wiele jest do poprawienia. Nie muszę znać na wylot od razu całego miasta, by pochylać się nad konkretnymi rozwiązaniami w poszczególnych jego częściach. A czasem takie spojrzenie z boku może być wręcz pomocne* – ocenia Skrzydło.

Kompletna dokumentacja projektowa

W kontekście tej historii wielu Zabrzan zwraca uwagę, iż nawet najlepszy fachowiec od strategii rowerowej nic nie da wobec braku pieniędzy na realizacje pomysłów. Bez inwestycji i wydatków, nie zbuduje się bowiem kolejnych tras dla jednośladów. A tu niestety problemem jest obowiązywanie w gminie w tzw. programu ostrożnościowego. Jeszcze inni pytają naszą redakcję, co stało się całym dużym projektem sprzed dekady połączenie trasami rowerowymi południa i północy miasta? Bo taki projekt swego czasu wygrał w głosowaniu ogólnomiejskiej części zabrzańskiego budżetu obywatelskiego...

O te kwestie zapytaliśmy w dyrekcji Miejskiego Zarządu Dróg w Zabrzu, który jeszcze do niedawna koordynował wiele spraw związanych ze strategią rowerową miasta. – *Pierwotnie, zadanie to miało zostać zrealizowane w 2018 roku. Zgodnie z przegłosowanym wnioskiem, cała inwestycja miała kosztować 499 tysięcy złotych. Niestety, zadanie to okazało się mocno niedoszacowane i w 2020 roku, Miasto Zabrze podjęło decyzję o przekwalifikowaniu go po prostu na własne zadanie inwestycyjne i ujęto je w Wieloletniej Prognozie Finansowej* – wyjaśnia dyrektor Danuta Bochyńska-Podloch.

Pomysł nie trafił jednak do urzędniczych szuflad, lecz w 2020 roku zabrano się za opracowanie całej złożonej dokumentacji projektowej, którą za 376 tys. zł przygotowała spółka Polska Inżynieria. Chodzi o połączenie ulicy Winklera i ronda Sybiraków na os. Janek z rondem przy ul. Goduli i ul. Ofiar Katynia w Rokitnicy. Całość podzielono na cztery części, by łatwiej było uzyskać dotacje na te inwestycję. Gmina pod rządami prezydent Rupniewskiej zgłosiła nawet pierwszy etap tego przedsięwzięcia do naboru środków szwajcarskich, ale jak wiadomo, pieniędzy tych nie otrzymaliśmy, bo wniosek nie uzyskał akceptacji. – *MZD posiada komplet dokumentów pozwalających na ogłoszenie postępowania przetargowego: projekt budowlany, projekty wykonawcze, szczegółowe specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót budowlanych, przedmiar robót. Wartość kosztorysowa robót budowlanych według stanu na dzień 23.03.2022 roku wynosił 15,6 mln zł. Jeśli tylko pojawią się kolejne możliwości zewnętrznego dofinansowania, w każdej chwili miasto Zabrze będzie mogło złożyć stosowny i kompletny wniosek, oczywiście po decyzji prezydenta w tym zakresie* – podsumowuje Bochyńska-Podloch. **(pej)**

eprasa.pl 530ebd61d1

CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ
CHERY

7 LAT GWARANCJI

TIGGO | CSH
CHERY SUPER HYBRID

CHERY – od ponad 20 lat numer 1 w eksporcie samochodów z Chin.
Sprawdzeni na rynkach całego świata. Teraz w Polsce.

City Car – Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl

Zużycie paliwa/energii i emisja CO_2 wg WLTP. Szczegóły u dealerów Chery.

eprasa.pl 530ebd61d1

Radni podjęli uchwałę na temat systemu zbiórki odpadów tekstylnych od mieszkańców

Byle do stycznia

Miasto Zabrze podejmuje właśnie konkretne kroki i decyzje, by od początku przyszłego roku wdrożyć na obszarze całej gminy dodatkowy system zbierania odpadów i śmieci tekstylnych, czyli starych i niezdatnych do dalszego użycia sfatygowanych ubrań, podartej pościeli, zbędnych zasłon, firanek czy dziurawych skarpetek. Po blisko dwóch latach analiz w ratuszu i dyskusji radnych zdecydowano, iż odpady te będą zbierane cztery razy w roku (od wspólnot mieszkaniowych) lub trzy razy w zabudowie jednorodzinnej na zasadzie podobnej do usuwania wielkich gabarytów i gruzu. To znaczy, po pobraniu specjalnych worków, stare tekstylia będzie można pozostawić przy zatokach śmietnikowych – dokładnie w tych miejscach, w których obecnie składujemy tzw. wielkie gabaryty, czyli np. meble. Nadto w dalszym ciągu będzie można oczywiście tekstylia oddawać do punktu selektywnej zbiórki odpadów przy ul. Cmentarnej.



PRZEMYSŁAW JARASZ

Nadto raz w miesiącu do każdej jednej dzielnicy zaglądać będzie na krótką chwilę mobilny pszok, czyli samochód dostawczy, do którego będzie można oddać to, co nam będzie zbywać w szafach. Podczas kwietniowej sesji Rady Miasta podjęto już oficjalną uchwałę samorządu będącą podstawą dalszych kroków i działań.

Skąd to milczenie?

Na nowe zapisy w uchwale zwrócił nam uwagę jeden z Czytelników, gdyż temat ten w ogóle nie wybrzmiał w trakcie samych obrad. Ot, radni przegłosowali dokument wśród wielu innych decyzji i nikt ze służb miejskich obecnych w sali obrad nie poinformował opinii publicznej czy mediów o znaczeniu i skutkach wprowadzanych korekt. Po sięgnięciu do źródłowego dokumentu potwierdziliśmy, że faktycznie wprowadzono zapisy dotyczącego tekstyliów. – *Na razie nie nagłaśnialiśmy tej kwestii, by mieszkańcy nie zrozumieli mylnie, iż ten nowy system zacznie już wkrótce obowiązywać. Tymczasem chcemy go wprowadzić w życie od 1 stycznia wraz z rozpoczęciem obowiązywania nowej umowy na wywóz wszystkich odpadów spod zabrzańskich domostw. Aby mogło do tego dojść, musimy na podstawie znowelizowanych lokalnych przepisów ogłosić jeszcze przed wakacjami nowy przetarg na całą obsługę wywozu wszystkich śmieci w całym mieście* – wyjaśnia w rozmowie z GŁOSem Michał Góźdź, naczelnik wydziału gospodarowania odpadami komunalnymi UM w Zabrzu.

Przypomnijmy, iż od początku tego roku mocą przepisów krajowych wprowadzono w całej Polsce zakaz wyrzucania zużytych tekstyliów do śmieci zmieszanych. Zabrze jednak pochłonięte perturbacjami referendalnymi, politycznymi i finansowymi, nie opracowało kompleksowego systemu pozbywania się tych odpadów przez mieszkańców. Zaoferowano nam jedynie możliwość oddawania starych ciuchów do mobilnych pszoków (niestety tylko w ośmiu dzielnicach) lub zawożenia ich do centralnego punktu selektywnej zbiórki przy ul. Cmentarnej na osiedlu Zandka. Jak można było przewidzieć, w efekcie większość Zabrzan zaczęła wyrzucać odpady tekstylne do metalowych kontenerów z logiem PCK stojących w blisko 200 miejscach w całym mieście. Te przewidziane jednak były na odzież używaną i zdatną do dalszego użytku przez potrzebujących, a nie do gromadzenia odpadów do kosztownej utylizacji.

W efekcie w całym kraju Polski Czerwony Krzyż zaprzestał tej formy działalności charytatywnej, zaś w Zabrzu ogólnopolski operator tych kontenerów – firma Wtórpol – wypowiedział gminie dzierżawę terenów pod owe pojemniki ze skutkiem na koniec października ubiegłego roku. Dogorywający projekt w połączeniu z przepełnionymi do granic możliwości kontenerami sprawił, że w coraz większej ilości miejsc stare i zniszczone ubrania wręcz „wylewały" się na zewnątrz, szpecąc i zanieczyszczając dzielnicowy krajobraz.

Używane to nie zużyte

W zabrzańskim samorządzie już od dłuższego czasu dyskutowano, jak zorganizować od nowa zbiórkę odzieży zużytej. Podczas debaty w trakcie posiedzenia komisji gospodarki komunalnej niejako na starcie wykluczono włączenie usługi wywozy tekstyliów do obowiązującego kontraktu na wywóz śmieci spod zabrzańskich domostw z uwagi na to, że w wielu zabudowanych i sfinansowanych przez wspólnoty mieszkaniowe zatokach śmietnikowych nie ma już po prostu miejsca na kolejny kontener. A przebudowywanie tych przestrzeni to wyzwanie nie tylko skomplikowane, ale przede wszystkim kosztowne, za co musieliby zapłacić mieszkańcy. Gotowego rozwiązania jednak nie zaproponowano i cała dyskusja skończyła się w zeszłym roku na luźnej zapowiedzi, iż gmina będzie pracować nad nowymi rozwiązaniami i być może będzie się organizowało coś w rodzaju objazdowego zbierania ciuchów w workach wystawianych przed budynki w wyznaczonym terminie.

Wyrażono przy tym przekonanie, iż być może swoistym antidotum na ów problem będą właśnie kontenery na odzież używaną. Niestety, nikt w urzędzie miejskim nie pomyślał choćby o szerokiej akcji informacyjnej, by wyjaśnić czym różnią się tekstylia używane od zużytych i promującej oddawanie odpadów do mobilnych pszoków kursujących cyklicznie po ośmiu dzielnicach (pierwotnie zakontraktowano tylko cztery, ale po nagłośnieniu problemu także w naszej gazecie, poszerzono zakres tej usługi).

Niestety, ówcześni decydenci i funkcyjni urzędnicy nie docenili skali problemu i wyzwania, wychodząc z założenia, że „jakoś to będzie". Powtórzono więc ten sam błąd, jaki popełniono w temacie zużytych opon, licząc na to, że społeczeństwo posłusznie będzie jeździć do centrum miasta, by zdawać gumowe odpady. W efekcie do dziś jako miasto nie potrafimy uporać się z problemem mniejszych lub większych nielegalnych zrzutek starych opon, które zalegają po rowach, nieużytkach i parkingach.

Zbiórka objazdowa

Podczas naszej ostatniej rozmowy z naczelnikiem Góździem, ten doprecyzował, że objazdowe zbieranie starych ubrań spod wiat śmietnikowych na pewno będzie organizowane w okresie przełomu zima/wiosna i jesień/zima, gdy w naturalny sposób wielu z nas zmienia garderobę z racji zmiany aury i robi swoisty przegląd szaf. Do tego będą dwa dodatkowe objazdy, na razie nie wiadomo bliżej w jakim okresie. – *Kluczem do systemu będzie – podobnie jak w przypadku zdawania gruzu po remontach mieszkań – pobranie specjalnych worków od operatora wywozu odpadów. To właśnie w tych workach będzie można zdeponować zniszczone i zużyte tekstylia przy wiatach śmietnikowych* – precyzuje naczelnik.

Tu jednak pojawia się kolejna wątpliwość. Otóż jak dotąd już sam system wywozu wielkich gabarytów sprawił, że na większości zabrzańskich osiedli zalegają stare i zniszczone meble lub ich fragmenty, szpecąc lokalny krajobraz. Czy po dorzuceniu w te miejsca dodatkowo starych ciuchów nie będzie jeszcze gorzej i to radykalnie? – *W nowej umowie zamierzamy zwiększyć intensywność wywozu wielkich gabarytów spod wspólnot mieszkaniowych. Zamiast obecnej usługi raz w miesiącu, będzie ona wykonywana dwukrotnie. Liczymy, że dzięki temu poprawi się ten osiedlowy krajobraz. Z kolei system workowy ma sprawić, że „stare szmaty" nie będą wyrzucane na okrągło i w niekontrolowany sposób. Zapewne jak to często bywa początki mogą być trudne, ale wierzę, iż przy wspólnym wysiłku stworzymy sprawny mechanizm* – przekonuje naczelnik.

Kontenery zostały

Warto jednak zwrócić też uwagę, iż niezależnie od nowego systemu wyrzucania zużytych tekstyliów, równolegle będzie nadal funkcjonował wypracowany przez gminę na początku roku system oddawania ubrań używanych, zdatnych do dalszego wykorzystania. Gmina porozumiała się bowiem z Wtórpolem, który przy użyciu kontenerów wykorzystywanych dotąd na zlecenie PCK, nadal będzie obsługiwać zbiórkę i wywóz używanych ubrań zdatnych do dalszego użytku. Obecnie na terenie Zabrza ustawiono 138 pojemników w 104 lokalizacjach, przeznaczonych do zbiórki używanej odzieży oraz tekstyliów domowych. Dzięki nim niepotrzebne ubrania mogą zostać zebrane i przywrócone do obiegu gospodarki. – *Do pojemników można wrzucać między innymi: ubrania w dobrym stanie, buty (złączone w pary), okrycia głowy, pluszowe zabawki, pościel, zasłony i firanki, torebki, paski i inne dodatki odzieżowe. Natomiast nie wolno wrzucać: ścinków tapicerskich, odpadów komunalnych, innych odpadów niż odzież i tekstylia. Bardzo prosimy, aby nie pozostawiać worków z odzieżą obok pojemników. Mogą bowiem zostać uszkodzone albo zamoknąć, co uniemożliwi ich dalsze wykorzystanie* – podkreślał podczas styczniowej sesji prezydent Zabrza Kamil Żbikowski. Niestety, prawda jest taka, że póki nowy system w mieście nie ruszy, póty do kontenerów będą trafiać także tekstylne odpady. Wszyscy jakoś musimy dotrwać do nowych rozwiązań. A więc byle do… Nowego Roku. **(pej)**

eprasa.pl 530ebd61d1

W STRONĘ NATURY

Zabrzański botanik tętnił życiem i miłością do przyrody

Wiosenny piknik

Blisko pół tysiąca osób, w tym całe rodziny z dziećmi, wzięło udział w ekopikniku zorganizowanym w sobotę (9 maja) w Miejskim Ogrodzie Botanicznym. Była to wyjątkowa okazja do aktywnego i ciekawego spędzenia czasu w otoczeniu zabrzańskiej przyrody oraz do rekreacyjnej integracji społeczności lokalnej. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się głównie zajęcia manualne oraz konkurencje sportowe rozwijające zręczność i koordynacje, a także quizy, których rolą było sprawdzenie wiedzy mieszkańców oraz popularyzacja wiedzy m.in. na temat ekologii. W imprezie uczestniczył także prezydent Kamil Żbikowski, dla którego była to sposobność do swobodnego kontaktu z mieszkańcami w luźniejszej atmosferze.





ZDJĘCIA: MIASTO ZABRZE

– To jest bardzo budujące, że ta najpiękniejsza zielona część Zabrza nieustannie tętni życiem, dzięki taki plenerowym imprezom. To świetna okazja także dla najmłodszego pokolenia, by uczyło się szacunku do przyrody i troski o nią. A przy okazji poznawać jej tajniki – podkreślał prezydent Zabrza.

Miejski botanik jako współorganizator wydarzenia przygotował dwa autorskie stoiska edukacyjne (pośród wielu innych). I tak *dzień niezapominajki* prezentowało walory rodzimych roślin, tych kojarzonych z polską przyrodą, w tym właśnie niezapominajki – symbolu pamięci, miłości i wierności oraz delikatności. Drugie stoisko pozwalało zaś na sprawdzenie się w grach ekologicznych, poszerzających wiedzę przyrodniczą i kształtujących postawy proekologiczne. – *Wydarzenie pozwoliło również uczestnikom spojrzeć na wznoszący się już nad terenem Ogrodu nowy kompleks szklarniowo-edukacyjny, który niebawem zostanie oddany do użytku. Przeprowadzono też wiele warsztatów i zabaw, a nasi pracownicy organizowali dla chętnych spacery edukacyjne* – podkreśla Agnieszka Zawisza-Raszka, dyrektor gminnego botanika.

W trakcie imprezy działały także stoiska tematyczne i informacyjne różnych gminnych podmiotów i grup społecznych: ZBM-TBS, MOPR-u, Centrum Usług Społecznych, Miejskiego Ośrodka Kultury, Straży Miejskiej, ZPWiK, Przedszkola nr 45, Fundacji Piastun, Militarnego Mikołaja, Szpitala Miejskiego, Lasów Państwowych, ZPEC, PCK, PreZero i wielu innych. Pojawił się też zespół Negocjacje – który uświetnił piknik muzycznym występem.

Jak podkreśla szefowa zabrzańskiego botanika, przestrzeń ogrodu to dobre miejsce do organizacji tego typu akcji, łączących rekreację z promocją ekologii. I już teraz zaprasza na 31 maja na 7. Botaniczną Scenę Premier, tym razem pod hasłem *Zielona kryminologia*. Wydarzenie organizowane będzie pod patronatem prezydenta Zabrza Kamila Żbikowskiego i Uniwersytetu WSB Merito w Chorzowie oraz Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Start w samo południe uroczystym polonezem alejami ogrodu. **(pej)**

Plenerowa pracownia dla uczniów, czyli…

Szesnastka pod chmurką

Szkoła Podstawowa nr 16 im. Józefa Lompy w Zabrzu-Zaborzu oficjalnie zainaugurowała działalność nowoczesnej przestrzeni edukacyjnej na świeżym powietrzu. Projekt *Szesnastka pod chmurką – zielony zakątek* stanowi odpowiedź na potrzebę edukacji ekologicznej opartej na doświadczeniu i bezpośrednim kontakcie z przyrodą. Jego powstanie było możliwe dzięki dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 87,5 tys. zł, z czego dofinansowanie wyniosło aż 70 tys. zł. Pozostałe środki finansowe zapewniło miasto Zabrze.

Uroczyste uruchomienie nowej pracowni pod chmurką nastąpiło jeszcze w kwietniu. „*Uroczystość uświetniło piękne przedstawienie przygotowane przez naszych uczniów, które spotkało się z dużym uznaniem i wzruszeniem zgromadzonych gości. Nowo powstała przestrzeń będzie miejscem sprzyjającym nauce, odpoczynkowi i integracji, a także rozwijaniu postaw proekologicznych wśród uczniów*” – czytamy na stronie internetowej SP 16.

Podczas okolicznościowego spotkania społeczności szkolnej podkreślano, że *Szesnastka pod chmurką* to nie tylko estetyczna zmiana otoczenia szkoły, ale przede wszystkim narzędzie zmiany postaw uczniów. Nowa pracownia ma służyć jako miejsce „żywych lekcji”, w których teoria z podręczników znajduje natychmiastowe zastosowanie w praktyce i obserwacji.

Warto podkreślić, że ekopracownia nie jest jedynie ogrodem, lecz kompletnie wyposażonym laboratorium w plenerze. Projekt, opracowany przez wicedyrektor szkoły Annę Wróbel, obejmuje różne przestrzenie edukacyjne. Ważnym elementem jest strefa warsztatowa składająca się z zadaszonej altany z ławami i stolikami, pełniąca funkcję „zielonej klasy”, gdzie uczniowie mogą uczestniczyć w lekcjach biologii, geografii i przyrody i to niezależnie od pogody. Jest też ścieżka dydaktyczno-doświadczalna, a więc zestaw tablic edukacyjnych i gier terenowych poświęconych lokalnej bioróżnorodności, cyklom życia roślin oraz ochronie owadów zapylających. Na stanie jest również swoiste laboratorium ogrodnicze, na które składają się podwyższone grządki (inspekty), w których uczniowie prowadzą własne uprawy, ucząc się odpowiedzialności i cyklu wzrostu roślin. Przewidziano też infrastrukturę wspierającą faunę: hotele dla owadów, które stanowią żywy obiekt obserwacji podczas zajęć poświęconych roli owadów w ekosystemie. Pomyślano także o miejscu na prowadzenie zajęć relaksacyjnych i wyciszenia uczniów, łączącym edukację z dbałością o zdrowie psychiczne dzieci. **(pej)**



MIASTO ZABRZE

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 530ebd61d1

Wielu Zabrzan to potomkowie Kresowian, których po wojnie siłą przesiedlono na zachód

Pamięci wygnańców

W 80. rocznicę przybycia do Zabrza pierwszych ekspatriantów (usuniętych przez sowietów z zajętych przez nich na mocy układu jałtańskiego dawnych ziem Rzeczypospolitej) w Zabrzu-Mikulczycach odsłonięto tablicę upamiętniającą bolesne, powojenne wydarzenia.



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Pamiątką płytę, ufundowaną przez anonimowego potomka Kresowian, odsłonił na budynku Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 (ul. Tarnopolska 50) prezydent Kamil Żbikowski, w asyście m.in. prezesa zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo–Wschodnich – Andrzeja Azyana oraz prezesa Śląskiego Klubu Miłośników Historii i Kultury Lwowa – Antoniego Wielgusiewicza. Po części oficjalnej przed publicznością wystąpił krakowski zespół muzyczny Chawira (pochodzące z języka jidysz określenie domu, mieszkania lub kryjówki, używane również w gwarze kresowej), który zaprezentował wiązankę piosenek napisanych na emigracji, m.in. przez lwowskiego poetę i pisarza pochodzenia żydowskiego (pierwotne nazwisko Hescheles) Mariana Hemara, uczestnika walk o Lwów w latach 1918-20.

Jak głosi napis wyryty na tablicy, na ówczesny dworzec kolejowy w Mikulczycach, przybyło wówczas ponad 1,5 tysiąca mieszkańców dawnych ziem II RP, którzy w większości pozostali na zawsze w Zabrzu. – *Dostaliśmy przydział na mieszkanie w jednym z domków szeregowych przy ulicy Kupki. Byłam mała, ale pamiętam, że zastaliśmy tam zalęknioną Niemkę z małymi dziećmi, której mąż zginął na wojnie. Chciała opuścić „nasz” dom, jednak mój ojciec stanowczo zaprotestował. Powiedział, że może zostać tak długo, aż będzie mogła bezpiecznie wyjechać do zamieszkałej w Niemczech dalszej rodziny. Nawet mleko od zakupionej przez nas kozy mama dzieliła pomiędzy mnie, młodszego brata i jej dzieci* – wspomina jedna z młodszych Kresowianek.

O pozostaniu w Zabrzu wypędzonej z Brzeżan rodziny 93-letniej dziś Marii Siekierki zdecydował przypadek – zepsuty resor w odkrytym wagonie, którym przez dwa tygodnie, w deszczu i chłodzie jechali w listopadowe dni 1945 roku. Najmłodsza z czwórki rodzeństwa miała zaledwie 8 miesięcy i ojciec szczerze obawiając się o życie maleństwa postanowił nie kontynuować morderczej podróży. Po tylu latach kobieta pamięta wszystko, jakby zdarzyło się to wczoraj. Zwłaszcza wojnę, która dotarła do Brzeżan po 17 września 1939 roku. Wspomina oficera Abwehry, który po zajęciu przez nazistów tamtych ziem, stacjonował w domu jej rodziców. – *Nazywał się Max Lauterbach i pilnował zaopatrzenia niemieckiej armii. Często wyjeżdżał „w teren”. Gdy wracał kładł na stole w kuchni jakieś mięso – a to cielęcą gicz, a to kawał świniaka – a nas częstował słodyczami. Przyrządzone z tego mięsa potrawy mama dzieliła potem sprawiedliwie między wszystkich. Gdy nadeszły święta i on sam siedział w swoim pokoju, słuchając radia, mama zaprosiła go, do wspólnego stołu. Zginął pod koniec wojny. Spoczął w wydzielonej kwaterze na miejscowym cmentarzu. Kiedy po latach, z wycieczką innych Kresowian odwiedziłam rodzinne strony, chciałam zapalić świeczkę na jego grobie, ale cmentarza już nie było. Ukraiiniec, któremu przydzielono tę ziemię, zasiał tam pszenicę. Wyrosła niezwykle bujnie. Pone maki spod Monte Cassino, wzrosłe z polskiej krwi. Tylko że nasi bohaterowie mają tam pomnik i zadbany cmentarz. A groby tych, o których po wojnie chciano na Kresach zapomnieć, zrównano z ziemią. Tymczasem w Polsce nikt celowo nie niszczy nawet mogił żołnierzy, którzy napadli na nas 1 i 17 września. Cóż, co kraj, to obyczaj...*

Wspomnienia najstarszych ekspatriantów, których nie zostało w Zabrzu już wielu, stopniowo zacierają się. Pozostają ich dzieci, wnuki i prawnuki, urodzone już w naszym mieście, których rodzice nie zawsze wspominali o tych bolesnych przeżyciach. Nie wszyscy mieli okazję odwiedzić strony, skąd pochodzili ich protoplaści. To dla nich głównie i dla ich przyjaciół, czy życiowych partnerów (bo wiele przyjaźni, a często i małżeństw zawiązało się po wojnie między Kresowiakami a życzliwymi im rdzennymi Ślązakami) jest ta tablica. To także dowód wdzięczności dla tych, którzy osiem dekad temu i w późniejszych latach po wojnie, przyjęli ekspatriantów, w tym zesłańców przybyłych z Sybiru po śmierci Stalina w 1953 roku. **(eska)**

OGŁOSZENIE

SKĄD BIORĄ SIĘ ZMIANY I JAK JE ROZUMIEĆ

Woda z kranu pod lupą

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

W codziennym użytkowaniu woda z kranu zazwyczaj pozostaje stała pod względem jakości. Zdarza się jednak, że jej wygląd, smak lub zapach ulegają chwilowej zmianie. To naturalne zjawiska wynikające z pracy sieci wodociągowej oraz instalacji w budynkach.

Jednym z najczęstszych powodów są działania eksploatacyjne – zarówno w sieci miejskiej, jak i wewnątrz obiektów. Prace konserwacyjne, modernizacje czy nawet krótkotrwałe przerwy w dostawie mogą powodować zmianę kierunku przepływu wody. W efekcie drobne osady mineralne, które na co dzień pozostają na ściankach rur, mogą zostać wypłukane i chwilowo wpłynąć na barwę lub smak wody.

W takiej sytuacji wystarczy prosta czynność – odkręcić kran na kilka minut i pozwolić wodzie swobodnie przepłynąć. Dobrze jest również sprawdzić sitko w baterii, ponieważ zatrzymuje ono cząstki, które mogą się tam gromadzić. Warto przy tym pamiętać, że przedsiębiorstwa wodociągowe odpowiadają za dostarczanie wody zimnej do wodomierza głównego. To, co dzieje się dalej, zależy od instalacji wewnętrznej budynku – jej stanu technicznego i eksploatacji.

Zapach chloru element bezpieczeństwa

Delikatnie wyczuwalny zapach chloru w wodzie nie jest niczym nadzwyczajnym. To efekt kontrolowanego procesu dezynfekcji, który stanowi standard w systemach wodociągowych. Chlor stosowany jest w bezpiecznych, ściśle określonych stężeniach, zgodnych z obowiązującymi normami.

Jego rola jest szczególnie istotna po pracach na sieci – takich jak płukanie przewodów czy usuwanie awarii – kiedy konieczne jest zabezpieczenie wody przed rozwojem mikroorganizmów. Jeśli zapach jest odczuwalny, wystarczy odstawić wodę na chwilę do otwartego naczynia – szybko się ulotni.

Weekendy i święta większy pobór, mniejsze ciśnienie

Zmiany można zauważyć również w ciśnieniu wody. W dni wolne od pracy, szczególnie w weekendy i okresach świątecznych, wiele gospodarstw domowych korzysta z wody w tym samym czasie. Zwiększone zapotrzebowanie może powodować chwilowe obniżenie ciśnienia, najbardziej odczuwalne na wyższych piętrach budynków. Są to jednak zjawiska przejściowe, które stabilizują się wraz ze zmniejszeniem zużycia. Na poziom ciśnienia wpływają także elementy techniczne, takie jak instalacja wewnętrzna czy urządzenia wspomagające (np. hydrofory).

Na co dzień wygodnie i odpowiedzialnie

Woda dostarczana przez wodociągi spełnia wymagania jakościowe i jest przeznaczona do codziennego użytku. Przy sprawnej instalacji wewnętrznej pozostaje stabilna i wygodna w użytkowaniu. To również rozwiązanie przyjazne środowisku – ogranicza potrzebę korzystania z jednorazowych opakowań i wspiera bardziej zrównoważony styl życia.



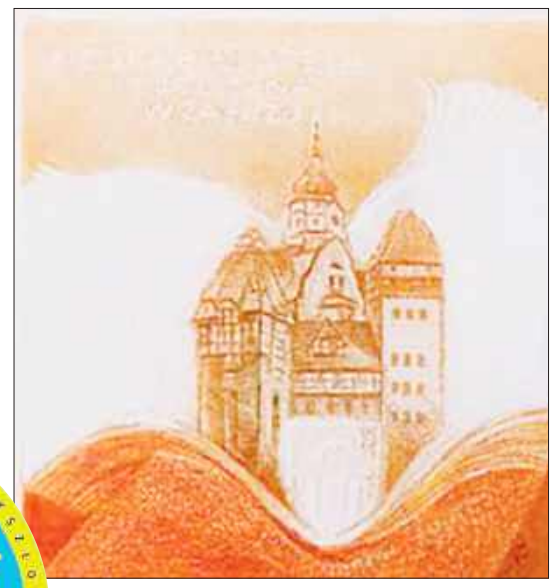
eprasa.pl 530ebd61d1

Celebrowanie 250-lecia Kończyc trwa w najlepsze

Ekslibrisy i... patchwork

Tym razem na wydarzenia z okazji 250. urodzin Kończyc zaprasza filia nr 9 Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. Paderewskiego 35). Można w niej obejrzeć ekslibrisy znanego i cenionego w kraju artysty Kazimierza Szołtyska (z tej dzielnicy Zabrza pochodzi), a niebawem zostanie tam zorganizowany finał ciekawej społecznej inicjatywy - tworzenia patchworka, na który złoży się 250 „kwadracików babuni" stworzonych na szydełku przez mieszkańców dzielnicy.





Ekslibrisy, małe grafiki będące znakiem własnościowym książki, urosły w pracach Kazimierza Szołtyska do rangi wyjątkowych, znakomitych i w przenośni „wielkich" dzieł sztuki. Stały się autonomicznym tworem pełnym symboli, precyzji i niepowtarzalnego charakteru. Artysta urodził się w 1939 roku w Zabrzu-Kończycach. Pracował początkowo jako... spawacz. Studia na katowickim wydziale malarstwa i grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych ukończył w 1967. Dyplom uzyskał w pracowniach grafiki artystycznej oraz plakatu. Przez lata piastował stanowisko miejskiego plastyka w naszym mieście. Jego ekslibrisy zdołały zdobyć entuzjastów daleko poza granicami Śląska, bo też szczególnie w tej dziedzinie wyróżnia się poetyckim spojrzeniem, ale i niezwykłą warsztatową biegłością. Jako laureat nagrody specjalnej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich związany jest szczególnie blisko ze światem miłośników książki, kolekcjonerów starodruków i miłośników małych form graficznych. Nic zatem zaskakującego, że w sposób szczególny ogląda się je w otoczeniu księgozbiorów, jak właśnie teraz.

Nagród za swe ekslibrisy zdobył wiele w całej Polsce, także na ekslibrisowych wystawach i konkursach. Ekspozycji także miał bez liku: w Polsce, Austrii, Szwajcarii, Holandii, Czechach, Włochach, Japonii, Niemczech, Wielkiej Brytanii i USA. Co podkreślają krytycy i recenzenci „jego sztuka jest głęboko osadzona w tożsamości regionalnej i nostalgii za odchodzącym, ikonicznym światem robotniczych osiedli i fabryk". Stąd jakby artystyczna misja Szołtyska, by utrwalać giną-



cy świat w sztuce. Istotę takiej twórczości określić można słowami: wierność miejscu. „W swojej sztuce zapewne mitologizuje rodzinne Kończyce, najbliższą sercu ojczyznę, jednak ta najmniejsza dzielnica Zabrza po dziś dzień ma swój specyficzny klimat; w jakimś sensie zdołała zachować jeszcze tę niezwykłą atmosferę dawnej wspólnoty i tożsamości ludzi tutaj mieszkających" - tak pisał przed laty (a co jest nadal aktualne) z okazji wielkiej wystawy w Muzeum Miejskim w Zabrzu z okazji 50-lecia pracy twórczej inny znakomity plastyk z Zabrza-Kończyc, rektor Akademii Plastycznej w Katowicach - Marian Oslislo.

W tym miesiącu kończycki oddział MBP zaprasza także do zajęć rękodzielniczych. Otóż do 31 maja jest tam tworzony ogromny patchwork z 250 szydełkowanych przez mieszkańców kwadracików o wymiarach 15 na 15 centymetrów. Dzieło ma finalnie ozdobić Dzielnicowy Ośrodek Kultury. W planach także m.in. wystawa dawnych numerów *Czarnawki* (pisma wydawanego przez samorządowców z Kończyc) oraz *Zwiastuna* (gazety parafialnej). Dla przedszkolaków będzie *Rajza po Kończycach* i spotkanie z Baronem Maciejem Wilczkiem, ks. Knosałą i sołtysem Jakubem Jaszczurą. Cały czas w bibliotece można też kupić publikację *Nasze Kończyce*. **(jak)**

Z Rosji przez Niemcy i Ukrainę do Rudy Śląskiej

Ikony to jej pasja

Danuta Wilczek zajmuje się pisaniem ikon od ponad dwóch dekad. Nigdy wcześniej nie malowała żadnych obrazów ani nie zajmowała się plastyką. Wspomina, że jedynie w szkole „coś tam rysowałam, jak każde dziecko". Dopiero jako osoba dorosła uczyła się sztuki plastycznej, ale samodzielnie uczestnicząc w warsztatach i doskonaląc swoje umiejętności na zajęciach m.in. w Wadowicach. W Muzeum Miejskim w Rudzie Śląskiej czynna jest (i tak będzie do 21 czerwca) jej pierwsza indywidualna wystawa ikon *Moja pasja*.

- Inspiracją do pisania ikon była wycieczka w Rosji – wspomina. - *To tam pierwszy raz zetknęłam się z tą sztuką, w cerkwi podczas nabożeństwa. Byłam oczarowana… Pierwszą ikonę napisałam podczas pobytu w Niemczech, tak dla sprawdzenia się. Teraz tworzę je w domowym zaciszu, mam swój kącik. Korzystam z półproduktów przy tworzeniu farb i podkładów oraz do gruntowania, zgodnie z tradycją wykonuję wszystkie prace własnoręcznie, łącznie ze szlifowaniem deski. Prac nie sprzedaję, nigdy. Czasem daję je w prezencie. Tworzę z potrzeby, daje mi to radość i przynosi wewnętrzny spokój, uwrażliwia na piękno świata. Na zorganizowanie wystawy namówiły mnie koleżanki, to nie była moja inicjatywa.*



ZDJĘCIA: JAKUB LAZAR



Ikony rudzkiej artystki powstają w wieloetapowym procesie, który jest połączeniem rzemiosła i modlitwy, zgodnie z tradycyjnym, wielowiekowym kanonem, który obejmuje: przygotowanie lipowej deski, naklejenie płótna, gruntowanie klejem i kredą, pozłocenie tła, malowanie temperą jajową, a na końcu umieszczanie napisu i zabezpieczanie całego obrazu. To uświęcony proces, który wymaga od ikonografa pokory i odpowiedniego podejścia. Dzieła Wilczek charakteryzują się nie tylko kunsztem plastycznym, ale także doskonałą techniką. Artystka brała nawet udział w pozłacaniu ikonostasu (przegrody ołtarzowej wypełnionej ikonami) dla ukraińskiej cerkwi, za co otrzymała podziękowania od tamtejszego biskupa (dokument prezentowany jest na ekspozycji). Głównie jednak są na wystawie ikony i to o bardzo różnych kształtach i kolorystyce. Tematycznie to przede wszystkim przedstawienie postaci Matki Boskiej, Jezusa oraz świętych.

Na wernisaż do rudzkiego muzeum przybyły tłumy. Spotkanie uświetnił chór Michael z parafii Michała Archanioła z Rudy Śląskiej-Orzegowa pod dyrekcja Tomasza Ptoka. To nie jest zespół z parafii Danuty Wilczek, ale śpiewa w nim… jej mąż. **(laz)**

eprasa.pl 530ebd61d1

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

14-15 maja (godz. 9 i 11.30) – *Złota Rybka* (bajka według braci Grimm); **14-15 maja (godz. 19)** – Jordi Sanchez i Pep Anton Gomez *Pół na pół* (komedia). To historia o nas, o naszych relacjach z najbliższymi (konkretnie z matką), o tym co ważne i gdzie jest granica przyzwoitości, o ile w ogóle jest… Do czego jesteśmy zdolni, kiedy nasza mała stabilizacja jest zagrożona?;



16-17 maja (godz. 19) – Miro Gavran *Śmiech wzbroniony*. To szalony trójkąt zależności: Ona, On i… Ona. Obraz rzeczywistości zmienia się jak w kalejdoskopie, romanse i namiętności w tej komedii są jak domek z kart. Kto odważy się wyjąć kartę z tej kruchej budowli?; **21 maja (godz. 10) i 22 maja (godz. 10 i 19)** – *Archiwum '59* (sztuka o historii zabrzańskiego teatru oraz miasta); **23 maja (godz. 18)** – *Wydarzyło się w Zabrzu* (komedia od lat 18, improwizowana, w wykonaniu grupy Tak Wyszło). Jeden wieczór, który już się nie powtórzy. Akcja powstaje na podstawie dyskursu z publicznością, a podstawą jest miasto – jego historia, teraźniejszość, ludzie, zdarzenia...; **23-24 maja (godz. 19)** – Paweł Wolak i Katarzyna Dworak *O królu... który zapomniał* (bajka dla dorosłych).

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

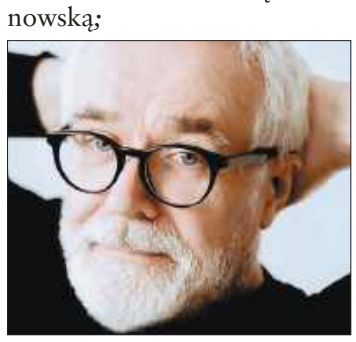
16 maja (godz. 17) – 19. Metropolitalne Święto Rodziny (inauguracja): wystąpi Małe TGD (szczegóły w rubryce *Tego nie możesz przegapić*);



24 maja (godz. 15) – *Dzień Matki po ślonsku*: Gang Marcela oraz Karpowicz Family, Grzegorz Poloczek, Kasia Piowczyk, Zbyszek Lemański, a także kabareciarze Masztalscy, Bercik (Krzysztof Hanke) i Grzegorz Stasiak.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA CZYTELNIA OGÓLNA
Zabrze, ul. Wyzwolenia 4
tel. 32 271-19-80

14 maja (godz. 18) – *Obecność słowa na Śląsku*: spotkanie autorskie z Anną Malinowską;



19 maja (godz. 18) – *Obecność słowa na Śląsku*: Jan Michalski (w rozmowie Rozmowę z artystą-plastykiem Marianem Oslislo). Bohater spotkania to historyk i krytyk sztuki, wydawca, wykładowca, dyrektor Galerii Zderzak w Krakowie, autor książki *Duchy opiekuńcze*, będącej zbiorem prozy poetyckiej. Publikacja obejmuje okres od końca XIX wieku po czasy współczesne, podejmując temat ciągłości i złożoności regionalnej tożsamości.

KINO ROMA
Zabrze, ul. Padlewskiego 4
tel. 32 271-62-91

21 maja (godz. 18) – *Życie zapisane w literaturze*: spotkanie autorskie ze Sławomirem Koprem, autorem książek historycznych i scenarzystą.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 9
Zabrze, ul. Paderewskiego 35
tel. 32 275-05-24

WYSTAWA: exlibrisy Kazimierza Szołtyska (więcej na str. 9).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

14 maja (godz. 16) – otwarcie wystawy *Prawa człowieka nade wszystko – barwy maja głos (*ekspozycja prac uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 42 w Zabrzu).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: *Moja pasja* (prace Anny Hędrzak, z klubu seniora przy parafii św. Andrzeja w Zabrzu).

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

22 maja (godz. 18) – Dzień Matki: *Zacznij Od Bacha* (w programie piosenki z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego w wykonaniu Wioli Malchar-Orynicz i Daniela Cebuli-Orynicz i orkiestrę symfoniczną pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego).

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01



WYSTAWA: *Dyplomarium* (prezentacja prac dyplomowych abiturientów zabrzańskiego Liceum Sztuk Plastycznych).

MUZEUM HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Śl., ul. Dwór Nowa Ruda 12
minionaepoka.pl

Sklepik przyzakładowy z octem na półkach, mieszkanie z meblościanką na wysoki połysk, gabinet I sekretarza, puszki po kawie marago, klaser ze znaczkami czy takie skarby jak plakaty, obrazy, kuchnia z czajnikiem na gwizdek, kryształowy zegar, zabawki, książki, a nawet pomniki, samochody, motocykle czy tramwaj z czasów minionych. Możliwość zwiedzania wystaw i poszczególnych izb pamięci z przewodnikiem.

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

14 maja (godz. 18) – spotkanie z Adamem Ciupakiem, autorem powieści historycznej *Człowiek z Drewnianego Zamku*.

WYSTAWA: obrazy rudzkiego twórcy Szczepana Pako.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57



WYSTAWY: *Między sacrum a profanum* (twórczość Jana Bijoka – czytaj str. 9); *Moja Pasja* (ikony Danuty Wilczek – patrz str. 9); *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej.*

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: *Pontyfikat Jana Pawła II na znaczkach pocztowych.*

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

15 maja (godz. 10) – *Śpiewaj tańcz i klaszcz* (interaktywny koncert dla dzieci w wieku 3-10 lat); **17 maja (godz. 18)** – *Kolacja na cztery ręce* (co łączy Amadeusza Mozarta z jazzem, a barok z muzyką filmową, czyli koncert popularyzatorski dla dorosłych).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

22 maja (godz. 19) – Novika (wykonawczyni sceny klubowej na koncercie w podziemiach).

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. Specjalne oprowadzania w języku śląskim.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

15 maja (godz. 9) – XVI Integracyjny Festiwal Twórczości Artystycznej dzieci i młodzieży z niepełnosprawności *Kurtyna w górę*; **15 maja (godz. 19)** – otwarcie wystawy grafik Krzysztofa Rumina *Czerń i biel.*

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny.

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Wielkie Małe TGD



W ramach Metropolitalnego Święta Rodziny, 16 maja o godzinie 17 zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca, odbędzie się wyjątkowy koncert. Wystąpi popularny zespół dziecięcy Małe TGD, znany z pełnych energii i radości utworów, które tworzą rodzinną atmosferę i zachęcają do wspólnej zabawy. Wstęp jest za darmo, ale należy wcześniej w kasie (w godz. 10-18) odebrać bezpłatne zaproszenie.

Małe TGD to najpopularniejszy w Polsce dziecięcy zespół wykonujący muzykę pop z chrześcijańskim przesłaniem. Grupa powstała jako młodszy odpowiednik chóru TGD (Trzecia Godzina Dnia), a jego repertuar tworzą Kamila Pałasz (solistka) oraz Piotr Nazaruk (dyrygent). Ich pierwsza płyta *Góry do góry* ukazała się w 2017 roku, a jej tytułowa piosenka stała się ogromnym hitem. Zespół wydał w sumie kilka albumów, w tym nominowaną do Fryderyków *Wyspę skarbów*. Najnowsza płyta *Dzień Dziecka* to prawdziwa wyprawa po mapie dobrych wartości: szacunku do innych, empatii, miłości i szczerej przyjaźni. **(jak)**

eprasa.pl 530ebd61d1

na ekranach
HITY TYGODNIA

15 maja (piątek), godz. 23.15 Pitbull. Niebezpieczne kobiety

polsat

film sensacyjny



Na drodze świeżo upieczonych policjantek los szybko stawia starszych kolegów po fachu: Gebelsa i Majamiego. Ich doświadczenie okaże się bezcenne w starciu funkcjonariuszek ze skorumpowanymi przełożonymi, takimi jak Izabela Zych ps. Somalia oraz brutalnym, przestępczym światem mafii „paliwowej", której macki sięgają dalej niż można sobie wyobrazić… Życie prywatne bohaterek jest równie skomplikowane. Jadźka na co dzień zmaga się z nieobliczalnym mężem - pracownikiem wywiadu skarbowego, powiązanym z mafią, natomiast Zuza niefortunnie wikła się w romans z Remkiem ps. Cukier, socjopatycznym gangsterem, którego dziewczyna - Drabina właśnie wychodzi z więzienia…

16 maja (sobota), godz. 22.15 Wykapany ojciec

TVP2

komediodramat



Znakomita komedia o tym, że za wszystkie przyjemności przyjdzie nam kiedyś zapłacić. Najdojrzalsza rola Vince'a Vaughna, który zrywa z wizerunkiem gwiazdy rubasznych komedii w zabawnym poradniku dla wszystkich, którzy szukają idealnego partnera. Dave Wozniak 20 lat temu zarabiał jako dawca banku nasienia. Nie rozważał konsekwencji, liczyła się forsa. Dziś Dave niewiele się zmienił - jest beztroskim, sympatycznym i niezbyt odpowiedzialnym facetem, zupełnie nie przygotowanym na wiadomość, że jest ojcem 533 dorosłych już dzieci, z których 142 złożyło pozew o ujawnienie tożsamości ojca… czyli Dave'a. W jednej chwili jego życie staje na głowie, a jedno staje się pewne - nigdy nie będzie mógł już narzekać na samotność…

17 maja (niedziela), godz. 22.25 Krew za krew

western

TVP2



Trzymająca w napięciu fikcyjna historia rozgrywająca się kilka lat po zakończeniu wojny secesyjnej. Rok 1868, Góry Rubinowe w Nevadzie. To tu ukrywa się Gideon. Jego tropem podąża pułkownik Carver wraz z grupą wynajętych ludzi. Tajemniczy uciekinier jest o krok od śmierci, gdy tuż przy jego ognisku pada seria strzałów. Zostaje trafiony w ramię, ale udaje mu się zbiec. Powala jednego z tropicieli i nadal próbuje za wszelką cenę ukryć się w tym dzikim, odludnym terenie. Rany opatruje mu przypadkowo napotkana młoda kobieta o imieniu Charlotte.

15 maja (piątek), godz. 22.35 Żeby nie było śladów

TVP1

dramat obyczajowy

Polska, 1983 roku. 12 maja Grzegorz Przemyk, syn opozycyjnej poetki Barbary Sadowskiej, zostaje ciężko pobity przez patrol milicyjny. Przemyk umiera po dwóch dniach agonii. Jedynym świadkiem śmiertelnego pobicia jest kolega Grzegorza, Jurek Popiel, który decyduje się złożyć obciążające milicjantów zeznania. Początkowo aparat państwowy bagatelizuje sprawę. Jednak gdy ponad 20 tysięcy ludzi przemaszeruje przez ulice Warszawy za trumną Przemyka, władza decyduje się użyć wszelkich narzędzi przeciwko świadkowi i matce zmarłego, aby ich skompromitować i zapobiec złożeniu przez Jurka zeznań w sądzie.



OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy nieruchomości:
Mieszkania, domy, działki, kamienice, ogródki, garaże.
Do remontu, zadłużone, udziały, nieznani spadkobiercy.
Regulujemy stany prawne.
Pośrednictwo w sprzedaży.
736-083-054

DO wynajęcia pokój, Centrum. 511-973-142

SPRZEDAM działkę w Rudzie Śląskiej. tel. 604 503-256

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

INSTALACJE C.O. wod-kan, gaz. 505104859

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

ZATRUDNIĘ instalatora, pomocnika instalatora. Tel. 501 479-197

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

TOWARZYSKIE

BIURO
Matrymonialno
-Partnerskie ROMEO
oferty dla pań i panów, tanio.
Tel. **502-363-127**

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
26596

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

OGŁOSZENIA



eprasa.pl 530ebd61d1

Współpracujący z naszą redakcją mecenas Paweł Matyja wydał książkę, o której mówi już niemal cała Polska

Piekło niesprawiedliwości

Debiutująca właśnie na rynku czytelniczym książka *Adwokat diabłów – opowieści z samego dna sądowego piekła* znanego – także naszym Czytelnikom – mecenasa Pawła Matyi, wywołuje niedowierzanie, dreszcze i lęk. Tym bardziej, że nie jest to literacka fikcja, ale dokumentalny opis trzynastu spraw prowadzonych przez tego adwokata, a ukazujących, jak łatwo niesłusznie otrzymać najcięższe zarzuty prokuratorskie, trafić na ławę oskarżonych i zostać skazanym przez sąd karny na długoletnie więzienie. Wystarczy plotka, zeznania wymuszone zastraszeniem, presja społeczna, pośpiech, niedopuszczenie dowodów, niekompetencja śledczych, błędy sędziów czy branie pod uwagę jako głównej tezy oskarżenia relacji profilerów lub… jasnowidzów. Procesy sądowe, które ujawnia Matyja przypominają karykaturalny dance macabre z ludźmi, którzy odsiadują wieloletnie wyroki, nie mogą otrzymać odszkodowania i co najgorsze – nikt z błędnie oskarżających czy wydających krzywdzące wyroki nie ponosi za to konsekwencji.

Nic więc dziwnego, że w niecałe dwa tygodnie od ukazania się, książka pnie się w górę w licznych rankingach czytelniczych. W poniedziałek *Adwokat Diabłów* był już drugą najchętniej kupowaną książką reportażową w kraju, pojawił się też na liście stu najchętniej kupowanych pozycji w Empiku.

Adwokat od Komendy i Boguckiego

Paweł Matyja wie o czym pisze i mówi, bo jako prawnik i obrońca w najgłośniejszych polskich procesach niejedno już widział. W ostatnich latach chociażby reprezentował nieżyjącego już Tomasza Komendę – to najgłośniejsza i całkowicie skandaliczna historia, w której młody człowiek spędził niesłusznie w więzieniu 18 lat. To niestety tylko jedna z wielu historii, o których mecenas Matyja ma ogromną wiedzę i doskonale zna przypadki kompromitujące organy ścigania i wymiar sprawiedliwości. – *Tytuł książki to nie był mój pomysł, ale chyba jest dobry, bo ma walor przewrotności i prowokuje* – mówił Matyja podczas ubiegłotygodniowej promocji swej książki w Bibliotece Śląskiej (Katowice, Plac Rady Europy 1), na którą przybyły tłumy, w tym wielbiciele kryminałów, ale także literatury faktu, prawnicy, dziennikarze i wiele osób pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości, którym mecenas pomógł, jak choćby Kamil Stanek czyli właściciel udomowionej pumy. – *Bo opisując w książce trzynaście spraw nie stwierdzam czy ktoś jest winny czy niewinny, ale pokazuję patologię wymiaru sprawiedliwości, który ich za takich uznaje… To jest diabelska machina, która nie widzi w oskarżonych człowieka, feruje wyroki, które potem musi odwoływać – jak choćby w przypadku Tomasza Komendy. Może to prokuratorzy i sędziowie są diabłami?* – zastanawiał się głośno.

Autor dzisiaj reprezentuje m.in. Ryszarda Boguckiego (skazanego za zabójstwo Pershinga), Leszka Pękalskiego (okrzykniętego Wampirem z Bytowa) czy Roberta Majchera (określany mianem polskiego Hannibala Lectera). Na ich podstawie bez ogródek odsłania mechanizmy, które w trybach Temidy potrafią zmiażdżyć życie. Opisuje np. proces mężczyzny, którego najpierw skazano na dożywocie, potem został uniewinniony, a potem znów uznano go za winnego. Bo okazuje się, że można zostać skazanym także za zbrodnię, której... wcale nie było. To wnikliwa analiza systemowych błędów, sprawiających, że nawet w najbardziej drastycznych sprawach kryminalnych polscy obywatele mogą stać się ofiarami nieudolności lub zwykłego zaniedbania. Ale książka to także głęboka refleksja nad etyką zawodu adwokata, nad presją, jakiej podlegają prokuratorzy i sędziowie oraz nad rolą mediów w kreowaniu publicznego wizerunku oskarżonych.



MATYJA FACEBOOK

Zabrzańska egzekucja też źle osądzona?

W jednej ze spraw zresztą Matyja odwołuje się cytując teksty i zdjęcia historii opisanej w Głosie Zabrza i Rudy Śląskiej. Chodzi o sprawę rozstrzelania w 2008 roku koło dawnej siedziby naszej redakcji (przy ul. Brysza) Vache H. ze środowiska Ormian. Skazany został za to Khachatur Darakchyan, pseudonim Haczyk. Dowody zebrane w ostatnim czasie przez Matyję wskazują natomiast, że ów od czternastu lat jest za kratami niesłusznie. Trwają czynności przygotowujące wniosek o wznowienie postępowania w tej sprawie.

Paweł Matyja udowadnia, że każdy, niezależnie od popełnionego czynu, zasługuje na rzetelną obronę i sprawiedliwy proces. Podkreśla, jak ważne jest poszukiwanie prawdy, nawet w najbardziej beznadziejnych przypadkach oraz walka z ignorancją i uprzedzeniami, które często determinują przebieg śledztw i wyroków. Bo bardzo łatwo można przekroczyć granicę między obiektywnym śledztwem, a dążeniem do szybkiego zamknięcia sprawy, często kosztem ludzkiego życia. W rozmowie ze swoimi Czytelnikami zwrócił uwagę, że konieczna jest zmiana, reforma systemu, ale nie prowadzona od góry, mechanicznie, politycznie i kończąca się sporami. – *Co zwykłego obywatela obchodzi czy ma do czynienia w swej sprawie z „neosędzią" czy nie, skoro nie zostanie wysłuchany, źle potraktowany czy zlekceważony. Tu trzeba przede wszystkim zmiany kształcenia prawników, zmiany mentalności osób ferujących wyroki i zwiększenia ich wiedzy, także praktycznej. Prawnicy powinni być elitą intelektualną i moralną, a z tym jest coraz gorzej...* – ocenia gorzko macenas.

Książka napisana jest przystępnym językiem, skomplikowane zagadnienia prawne przedstawia w zrozumiały sposób. Dobrze budowane jest też napięcie, które na równi ukazuje absurdy sądowych postępowań, jak i ludzkie dramaty. No po prostu czasami aż wierzyć się nie chce, że w polskim sądownictwie dochodzi do pewnych orzeczeń! A to tylko na bazie kilkunastu „najgrubszych" historii, a jak zatem działają sądy w innych błahych na pozór sprawach, gdzie nie chodzi o wyroki dożywocia czy wieloletniego ograniczenia wolności?

Kowal zawinił, a Cygana powiesili

Najlepiej tego rodzaju absurdy pokazuje też inny przykład właśnie z Zabrza, sprawy prowadzonej przez mecenasa Matyję, która jednak nie trafiła na strony książki. Chodzi o często przytaczaną przez niego w wywiadach, a ujawnioną przez naszą redakcję, historię Artura Żabińskiego. Przypomnijmy, iż był kwiecień 2024 roku, gdy na środku osiedla mieszkaniowego na osiedlu Helenka, w biały dzień, tuż przy dużym bloku, policjant pionu kryminalnego komendy w Piekarach Śląskich, będąc w czasie wolnym, nagle dwukrotnie strzelił z broni służbowej w kierunku rzekomego „napastnika" – właśnie pana Artura. A wszystko to w bliskiej odległości od oniemiałej małżonki Zabrzanina i ich matki. Prokuratura Rejonowa w Zabrzu umorzyła śledztwo w sprawie zachowania policjanta i uznała, że strzelał z ostrej broni legalnie, choć Żabiński w tym momencie nikogo nie napadał, ani np. nie okradał. Wyszedł tylko z samochodu sprawdzić, dlaczego nieznany mu mężczyzna uderzył ręką w jego pojazd. Z kolei w postępowaniu służbowym funkcjonariusz otrzymał tylko upomnienie. Gdy zdumiony takim obrotem sprawy Żabiński odwołał się do sądu od umorzenia śledztwa, na wyraźne polecenie prokuratora to jemu przedstawiono dwa zarzuty karne i grozi mu do 3 lat więzienia. – *I teraz to ze mnie prokuratura próbuje zrobić bandytę. Wpadam w nerwicę, po nocach nie śpię, mam problemy ze skupieniem się w pracy, bo jestem jak samotna żaglówka zderzający się ze ścianą aparatu władzy i całą jego mocą. Przecież ten człowiek nie pokazał odznaki policyjnej, nie przedstawił się stopniem, tylko wyciągnął telefon komórkowy i zaczął mnie ostentacyjnie nagrywać. Zdenerwowałem się więc jego tupetem i wywiązała się zwykła uliczna sprzeczka. Nagle on wyciąga zza paska broń i zaczyna do mnie strzelać trzymając lufę na wysokości mojej głowy* – relacjonował nam Artur Żabiński.

Macenas Matyja wielokrotnie bronił też na sali rozpraw dziennikarzy **GŁOS**u oskarżanych w różnych absurdalnych sprawach wytaczanych w trybie karnym przez negatywnych bohaterów naszych artykułów śledczych i interwencyjnych. Szerokim echem w całej Polsce odbił się proces wytoczony red. Przemysławowi Jaraszowi przez obecną radną Annę Sosnowską. Twierdziła ona publicznie, w tym nawet podczas sesji Rady Miasta, że redakcja wymyśliła sobie historię związaną z jej mężem. A ten miał wówczas postawione zarzuty prokuratorskie za udział z zorganizowanej grupie przestępczej i handel nielegalnym tytoniem bez polskich znaków akcyzy. Radna zarzucała nam kłamstwo, choć informacje te już wówczas były oficjalnie potwierdzone przez szefostwo zabrzańskiej prokuratury. Na szczęście w tym przypadku sąd jednoznacznie oddzielił prawdę od fałszu (niezasadnego oskarżenia) i uniewinnił prawomocnie naszego dziennikarza, nie zostawiając w ustnym uzasadnieniu wyroku suchej nitki na tezach forsowanych przez radną Sosnowską. **(red)**

eprasa.pl 530ebd61d1

Wielki pożar nieużytków mógł doprowadzić do zniszczenia zakładu w strefie ekonomicznej

Podpalacz poszukiwany

Policjanci z komisariatu V w Zabrzu–Rokitnicy, w ramach wszczętego przez prokuraturę śledztwa, próbują zidentyfikować i wyśledzić mężczyznę, który 25 marca o mało nie doprowadził do pożaru dużego zakładu przemysłowego w strefie ekonomicznej. Jak widać na zamieszczonym w internecie przez policję nagraniu z monitoringu, człowiek ten w biały dzień podpalił suche chaszcze w pobliżu firmy. Ogień błyskawicznie rozprzestrzenił się na obszar o powierzchni blisko hektara i strawił nawet część ogrodzenia zakładu. Na szczęście sprawna interwencja straży pożarnej ograniczyła rozwój żywiołu, ratując zakład przed potencjalnie ogromnymi stratami.





KMP ZABRZE

Do tego pożaru doszło 25 marca, około godz. 18.10 przy ul. Donnersmarcka (boczna ul. Ofiar Katynia). Na nagraniu widać, jak mężczyzna idący chodnikiem, nagle wchodzi w gęste zarośla, po czym spokojnie się oddala. Dosłownie chwilę potem w tym samym miejscu pojawiają się płomienie. – *Zagrożenie zgłoszono nam dokładnie o godz. 18.11. Na miejsce skierowano dwa zastępy gaśnicze, w tym jeden ochotników. Gdy dotarli oni pod wskazany adres, żywioł trawił już obszar 80 arów nieużytków. W trakcie trwającej 1,5 godziny akcji, podawano dwa prądy wody i ogień w końcu stłumiono. Jednakże zdążył się on na tyle zbliżyć do zakładu pracy, iż zniszczył 100 metrów ogrodzenia, ponadto nadpaleniu uległa plastikowa paleta. Wstępnie przyczynę pożaru określono właśnie jako właśnie celowe podpalenie* – relacjonuje tamte zdarzenia Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy straży pożarnej.

Z kolei przedstawiciel zabrzańskiej policji precyzuje, iż powstałe straty wyceniono na 8 tys. zł. W skali poszkodowanego zakładu to nieduża kwota, jednakże działanie sprawcy jednoznacznie zakwalifikowano jako przestępcze. – *Śledztwo toczy się z artykułu 163 kodeksu karnego: za spowodowanie zagrożenia zdrowia i życia ludzkiego lub powstania strat znacznych rozmiarów, sprawcy grozi do 10 lat więzienia* – informuje Sebastian Bijok z komendy policji w Zabrzu.

W związku z powagą sytuacji, prokurator wydał zgodę na publikację wizerunku sprawcy i stosowny komunikat widnieje już na stronie internetowej zabrzańskiej policji. Niestety, zdjęcie pochodzące z kamery przemysłowej jest niewyraźne. Mimo to śledczy mają nadzieję, iż w połączeniu z udostępnionym nagraniem, ktoś w końcu rozpozna podpalacza po jego ubraniu, posturze lub stylu chodzenia. **(pej)**

Dwoje Zabrzan straciło w sumie 64 tysiące złotych: jeden chciał kupić kryptowaluty, a seniorka uwierzyła fałszywemu agentowi FBI

Internetowy rabunek

Niestety, mimo licznych ostrzeżeń policji, wciąż odnotowywane są kolejne poważne oszustwa dokonywane zdalnie wobec mieszkańców naszego miasta. W zeszłym tygodniu stróże prawa przyjęli zawiadomienia o dwóch kolejnych kradzieżach internetowych. I tak 43-latek stracił 24 tys. zł chcąc zainwestować w kryptowaluty, przy czym nie stracił ich wskutek niewypłacalności pewnej działającej w Polsce znanej giełdy kryptowalutowej (o sprawie jest głośno w całym kraju), lecz w związku z zastosowanym typowym mechanizmem oszukańczym. Z kolei 70-letnia kobieta naiwnie uwierzyła w historię o przesyłce wartej fortunę i agencie amerykańskiego FBI. W efekcie przekazała oszustowi kody różnych doładowań elektronicznych o łącznej wartości 40 tys. zł. Niestety, szansa na odzyskanie straconych przez Zabrzan pieniędzy jest znikoma.

– *Kryptowaluty, szybki zysk i pewność siebie – to połączenie po raz kolejny okazało się zgubne. 43-latek działając pod wpływem reklamy w internecie, zainwestował na fałszywej platformie handlowej 24 tysiące złotych. Po prostu natknął się na ogłoszenie i bez weryfikacji jego wiarygodności, wypełnił formularz i przelał w ciemno swoje oszczędności* – potwierdza Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji.

Jeszcze bardziej wyszukany mechanizm posłużył złodziejom do ograbienia 70-letniej seniorki. Oszust podający się za agenta amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego (słynne FBI) poinformował ją o rzekomej przesyłce wysokiej wartości, której jest adresatem. – *Warunkiem odbioru paczki było wykupienie kart doładowań w sklepach internetowych i przesłanie kodów za pośrednictwem aplikacji WhatsApp. Kobieta, działając w dobrej wierze, stopniowo przekazała kody na łączną kwotę 40 tys. złotych. Tymczasem prawdziwe międzynarodowe służby, takie jak FBI czy Interpol, nie kontaktują się z obywatelami przez komunikatory internetowe ani nie żądają kart doładowań jako formy opłaty* – zastrzega i ostrzega przedstawiciel policji.

Mechanizmy oszustw bywają różne, ale cel jest zawsze ten sam: wyłudzenie pieniędzy. – *W pierwszym przypadku działali przestępcy specjalizujący się w fałszywych inwestycjach, w drugim podszywający się pod służby. Łączy ich jedno: budowanie presji czasu oraz fałszywego poczucia wyjątkowej okazji lub zagrożenia* – dodaje rzecznik policji. **(pej)**

Był ścigany pięcioma listami gończymi i miał cztery aktualne sądowe zakazy prowadzenia pojazdów

Pirat-recydywista

Zaskakująca sytuacja wydarzyła się podczas rutynowej kontroli drogowej policji. Mundurowi z Zabrza dali sygnał 39-letniemu kierowcy, aby – w związku z przekroczeniem dozwolonej prędkości – zatrzymał swojego osobowego peugeota. Mężczyzna niby zastosował się do nakazu, ale gdy policjanci podchodzili do samochodu, wyskoczył z pojazdu i zaczął uciekać! Po krótkim pościgu został obezwładniony, a weryfikacja w policyjnych systemach wyjaśniła powody jego nerwowego zachowania.



KMP ZABRZE

Cała akcja rozegrała się 6 maja po godz. 17 na ulicy Roosevelta w Zabrzu. Mundurowi w trakcie rutynowych działań namierzyli pojazd, który jechał za szybko. – *Gdy policjanci chcieli przystąpić do służbowych czynności, kierowca wysiadł z auta i rzucił się do ucieczki. Chciał ukryć się w pobliskich zaroślach, ale to mu się nie udało* – opowiada Sebastian Bijok z komendy miejskiej policji. Gagatkiem tym był 39-letni mieszkaniec Piekar Śląskich. Szybko okazało się, że miał powody uciekać, bowiem jest poszukiwany aż pięcioma listami gończymi w celu odbycia kary więzienia, głównie za… złamanie zakazów sądowych oraz brak płacenia alimentów. – *Ustalono też, że miał orzeczone aż cztery zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych, które jednak ignorował i nadal wsiadał za kierownicę. W dodatku samochód, którym się poruszał, nie miał ważnych badań technicznych ani obowiązkowego ubezpieczenia OC* – wzdycha przedstawiciel policji.

Zatrzymany wprost z ulicy trafił do policyjnego aresztu, a następnie do zakładu karnego, gdzie będzie czeka na kolejny w swym życiu wyrok. Za popełnione teraz wykroczenia drogowe 39-latek został bowiem już ukarany wysokimi mandatami, jednak za złamanie zakazu prowadzenia pojazdów, grozi mu dodatkowa kara do 3 lat więzienia. Samochód nie należał do niego, więc akurat wysoka kara na rzecz funduszu gwarancyjnego ubezpieczeń komunikacyjnych dotyczy właściciela pojazdu.

Przy tej okazji policja przypomina, że kierowanie pojazdem pomimo sądowego zakazu to nie banalne wykroczenie, lecz poważne przestępstwo, które zawsze wiąże się z realną groźbą więzienia. – *Zakaz prowadzenia pojazdów to nie sugestia, tylko orzeczenie sądu. Ignorowanie go prędzej czy później wyjdzie na jaw, najczęściej podczas niespodziewanej kontroli drogowej, czy, jak w przypadku zatrzymanego 39-latka, przyłapaniu na wykroczeniu* – podsumowuje policjant. **(pej)**

eprasa.pl 530ebd61d1

PIŁKA RĘCZNA

Finisz na parkiecie

W ostatnim meczu sezonu I-ligowy SPR Górnik Zabrze uległ u siebie Zagłębiu Handball Team Sosnowiec 31:41 (14:20), przy czym bramki dla gospodarzy zdobyli: Szymon Imiełowski 6, Kamil Dudek 4, Karol Wawszczak 4, Filip Dębski 3, Jaramir Gromyko 3, Wojciech Jasik 2, Franciszek Szabat 2, Daniel Włochowicz 2, Maciej Kaczmarczyk (na zdjęciu) 1, Jakub Kubera 1, Maciej Kubiczek 1, Oliwier Rajca 1 i Igor Ślazyk 1. Zabrzańska ekipa, którą w przyszłym sezonie – o czym już informowaliśmy - będzie trenował Aleksandr Buszkow, zakończyła rozgrywki na dwunastym miejscu.


ZAGŁĘBIE HANDBALL

Z kolei regularne rozgrywki w II lidze kobiet zakończyły się już ponad pięć tygodni temu, ale nie można było długo odtrąbić finału sezonu, bo do rozegrania pozostawało zaległe spotkanie SPR Pogoń Zabrze ze Startem II Pietrowice Wielkie. Starcie, które miało się odbyć pierwotnie na początku lutego, a odbyło się ostatecznie 9 maja, zakończyło się minimalnym zwycięstwem gospodyń 29:28 (16:17). W ostatnim, zwycięskim meczu dla Zabrzanek bramki zdobywały: Nikola Pietrowska 7, Zuzanna Gozdecka 6, Martyna Sikorska 6, Nina Moroń 3, Agata Jeruszka 2, Julia Lewandowska 2, Marlena Borodajko 1, Marzena Gwóźdź 1, Marta Schrammek 1. Dzięki tej wygranej SPR Pogoń zakończyła sezon tuż za podium. **(s)**

I LIGA MĘŻCZYZN grupa D

1. MKS Olimpia Medex Piekary Śl.	26	64	21- 5	842:603
2. CMC Virtu Viret Zawiercie	26	63	21- 5	980:764
3. SPR Orzeł Przeworsk	26	61	21- 5	873:715
4. Zagłębie Handball Sosnowiec	26	61	20- 6	867:754
5. Handball Pałac Tarnów	26	60	20- 6	804:718
6. KSZO Ostrowiec Św.	26	54	18- 8	901:801
7. SMS ZPRP II Kielce	26	36	12-14	858:841
8. MTS Chrzanów	26	33	11-15	778:843
9. Grunwald Ruda Śląska	26	27	9-17	667:791
10. Acana Moto-Jelcz Oława	26	24	8-18	747:851
11. UKS SMS Wybicki Kielce	26	24	8-18	775:908
12. SPR GÓRNIK ZABRZE	**26**	**21**	**7-19**	**739:893**
13. Gwardia Opole	26	15	5-21	843:959
14. SRS Niko Przemyśl	26	3	1-25	653:886

II LIGA KOBIET grupa IV

1. Ruch Chorzów Handball	14	42	14- 0	554:311
2. AZS AGH Kraków	14	31	10- 4	403:363
3. Beskidzki Handball Wilkowice	14	27	9- 5	382:372
4. SPR POGOŃ ZABRZE	**14**	**23**	**8- 6**	**416:402**
5. MKS Start Michałkowice	14	18	6- 8	372:405
6. Start II Pietrowice Wlk.	14	18	6- 8	331:344
7. SPR Sośnica II Gliwice	14	5	2-12	320:424
8. SPR Handball II V LO Rzeszów	14	4	1-13	305:462

W poszczególnych rubrykach: miejsce, drużyna, punkty, zwycięstwa-porażki, bramki strzelone:stracone.

Dziesięć goli Gwarka

BETLIC III LIGA Grupa III: Skra Częstochowa – Górnik II Zabrze 1-2 (0-2): Kucharczyk (79) – Nweke (10), Adamski (27); **Górnik II Zabrze – Miedź II Legnica 0-1 (0-1):** Umnicki (23). **Tabela**: 1. Lechia Zielona Góra 30 spotkań, 61 punktów (bramki: 65-15); 2. Górnik Polkowice 30, 61 (53-33); 3. Zagłębie II Lubin 30, 54 (71-50);... 7. Górnik II 31, 47 (65-40).

KLASA OKRĘGOWA Grupa I (Bytom – Zabrze): UKS Ruch Radzionków – MOSiR Sparta Zabrze 3-3 (1-1): Michalik (11 i 59), Bogacki (63) – Wojnarowicz (4 i 76), Schymczyk (90+4). **Tabela**: 1. Unia Strzybnica Tarnowskie Góry 27, 65 (78-34); 2. Start Sierakowice 27, 64 (84-27); 3. ŁTS Łabędy 27, 60 (88-44);... 5. MOSiR Sparta 27, 48 (66-50).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: Zamkowiec Toszek – Gwarek Zabrze 1-10 (0-3): Zwiorek (66) – Kachel (13), Kruszec (29), Adamczyk (45), Zieliński (61), Malurdy (62, 67 i 71), Owsiany (82), Braczkowski (83), Leśnik (89); **KS 94 Rachowice – MKS Zaborze 2-0 (2-0):** Tomeczek (14), Jurecki (30); **Gwiazda Chudów – Walka Zabrze 0-3** (walkower, gospodarze wycofali się z rozgrywek). **Tabela**: 1. Carbo Gliwice 24, 53 (85-46); 2. Naprzód Zernica 24, 50 (77-36); 3. Walka 24, 49 (46-26);... 11. Gwarek 24, 28 (62-51); 12. Zaborze 24, 26 (33-44).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: Przyszłość Ciochowice – Grzybowicki KS Zabrze 1-1 (1-0): Morawiec (41) – Petzelt (89); **Quo Vadis Makoszowy – Orzeł Paczyna 4-3 (1-2):** Kapkowski (30), Hajok (51 i 86), Baron (90+5) – Kata (1, 28 i 90+3). **Tabela**: 1. Jedność 32 II Przyszowice 21, 47 (106-35); 2. Ślązak Bycina 21, 44 (48-24); 3. Leśnik Łącza 21, 43 (64-28);... 10. Quo Vadis 21, 22 (44-71);... 14. Grzybowice 21, 13 (34-64).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: Kłodnica Gliwice – Walka II Zabrze 2-0 (1-0): Małyska (41), Warchulski (55); **MKS II Zabrze-Kończyce – LKS 45 Bujaków Mikołów 2-2 (1-1):** Smaga (12), samob. (61) – Duk (44), Tomecki (70); **Piast Pawłów – Start Kleszczów 0-4 (0-1):** Konieczny (22 i 62), Burzawa (52), Drzyzga (75); **LKS 35 Gierałtowice – Trampkarz 22 Biskupice 1-7 (1-4):** Kozdroń (9) – K. Niebrzydowski (20 i 31), Chmiel (24), M. Krawczak (45+3), Podeszwa (48 i 59), Sz. Krawczak (88); **Orły Bojszów – MKS Zabrze-Kończyce 3-6 (2-5):** Pojoy (29), Kałuża (65) – samob. (4), Bartosiewicz (17), Hluzow (27), Szneider (30), Warabi (31), Goleczko (37 i 55)). **Tabela**: 1. Kończyce II 23, 60 (116-25); 2. Biskupice 23, 56 (97-37); 3. LKS 45 Bujaków Mikołów 23, 55 (112-34);... 13. Pawłów 23, 19 (29-70); 14. Kończyce 22, 15 (47-104); 15. Walka II 23, 11 (32-103).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Stal Rzeszów – Górnik Zabrze 0-3 (0-2): Rogalski (19), Jasiak (34 i 59). **Tabela:** 1. Legia Warszawa 27, 61 (77-31); 2. Lech Poznań 27, 51 (67-46); 3. Zagłębie Lubin 27, 51 (53-41); 4. Górnik 27, 50 (60-44).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Górnik Zabrze – Arka Gdynia 0-0. Tabela: 1. Śląsk Wrocław 27, 63 (92-26); 2. FASE Szczecin 27, 63 (89-31); 3. Górnik 27, 59 (70-35).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: FC Academy Wrocław – Górnik Zabrze 1-1 (1-0): Tchórzewski (28) – Janica (62). **Tabela:** 1. Śląsk Wrocław 23, 62 (111-16); 2. Zagłębie Lubin 23, 59 (102-30); 3. Górnik 23, 54 (84-24).

III LIGA KOBIET Grupa II: Panattoni Goczałkowice-Zdrój – KKS Górnik Zabrze 1-2 (1-1): Gudyka (13) – Dworczyk (29), Brzezina (81). **Tabela:** 1. Ślęza II Wrocław 18, 49 (83-13); 2. Moto Jelcz Oława 18, 43 (96-22); 3. Polonia Tychy 17, 35 (61-25);... 9. KKS Górnik 18, 21 (54-89).

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Wisła Płock – Górnik Zabrze (16 maja, godz. 17.30 – transmisja w kodowanej telewizji Canal+Sport3 i w aplikacji Canal+).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: LKS Goczałkowice Zdrój – Górnik II Zabrze (16 maja, godz. 12).

KLASA OKRĘGOWA. Grupa śląska I (Bytom – Zabrze): MOSiR Sparta Zabrze – Start Sierakowice (16 maja, godz. 17 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a).

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: Gwarek Zabrze – MKS Zaborze (16 maja, godz. 14 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100d), Walka Zabrze – Wilki Wilcza (17 maja, godz. 17 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: Grzybowicki KS Zabrze – Ślązak Bycina (17 maja, godz. 11 – Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a), Drama Kamieniec – Quo Vadis Makoszowy (16 maja, godz. 17).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: MKS II Zabrze-Kończyce – Trampkarz 22 Biskupice (17 maja, godz. 11.30 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), Piast Pawłów – MKS Zabrze-Kończyce (16 maja, godz. 17 – Zabrze-Pawłów, ul. Rogoźnicka 52), Korona Bargłówka – Walka II Zabrze (17 maja, godz. 17).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Górnik Zabrze – Odra Opole (16 maja, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Gieksa Katowice – Górnik Zabrze (16 maja, godz. 12).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Górnik Zabrze – Odra Opole (16 maja, godz. 12 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Rataja).

III LIGA KOBIET. Grupa II: KKS Górnik Zabrze – TS Przylep Zielona Góra (17 maja, godz. 14.30 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

PIŁKA RĘCZNA

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIOREK MŁODSZYCH. Final4 (Marki koło Warszawy) – półfinał: SPR Pogoń 1945 Zabrze – Mondi Bukowska-Dopniewski KPR Buk (16 maja, godz. 14.30). **Mecz o 3. miejsce lub o 1. miejsce**: SPR Pogoń 1945 – Agrykola Warszawa lub Korona Handball Kielce (17 maja, godz. 11 lub 17 maja, godz. 13).

KOLARSTWO

WYCIECZKA. Kolarze wyruszą sprzed Areny Zabrze (zbiórka pod recepcją VIP) 17 maja (godz. 8-14) w kierunku rozlewiska Małej Panwi i zatopionej kopalni Bibela, a dystans całej wyprawy to ok. 95 kilometrów; preferowane rowery gravelowe, tempo 18-21 km/h (zapisy telefoniczne: 530 830-479).

SZACHY

SZACHY Z KULTURĄ. Turnie w dwóch kategoriach, które umożliwią zawodnikom m.in. uzyskanie nowych kategorii szachowych, odbędą się 16-17 maja (godz. 10) w Dzielnicowy Domu Kultury Grzybowice (Zabrze, ul. Badestinusa 60).

MAJOWY TURNIEJ. Zawody *open* dla 24 uczestników o kategorie szachowe kobiece (III, II i I), a także męskie (od IV wzwyż) odbędzie się 16-17 maja w klubie Szach Mat (Zabrze ul. Niedziałkowskiego 39a).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 14 maja (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 19 maja (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Europejska Federacja Yoshikan Aikido organizuje 20 maja (godz. 20-21) trening dla osób dorosłych w swej siedzibie (Zabrze, ul. Św. Urbana 9); zapisy bezpośrednio u instruktora (tel. 792 212-920).

eprasa.pl 530ebd61d1

Górnik ma jeszcze dwa mecze, ale szanse na tytuł mistrza Polski są już niewielkie

Uciekające punkty

W sobotę (9 maja) dobiegła końca wspaniała seria Górnika: po siedmiu ligowych meczów bez przegranej, Zabrzanie ulegli u siebie Zagłębiu Lubin. Porażka ta została jednak przez kibiców przyjęta ze spokojem, wszak ci żyją jeszcze triumfem w Pucharze Polski... Niestety, być może mieliśmy jednak do czynienia z oznaką zmęczenia piłkarzy wyczerpującym sezonem, bo także w kolejnym spotkaniu nie udało się im zdobyć kompletu punktów.



GORNIKZABRZE.PL

Górnik po triumfie w Pucharze Polski i zapewnieniu sobie udziału w eliminacjach Ligi Europy, walczy jeszcze w ekstraklasie o mistrzostwo lub wicemistrzostwo i tym samym awans do eliminacji Ligi Mistrzów. Z tym drugim mogą być jednak kłopoty, bowiem bezpośredni rywale z czołówki też nie próżnują. W 31. kolejce punkt zdobył Lech Poznań (lider), a Jagiellonia Białystok i Raków Częstochowa wygrały, zrównując się liczbą zdobytych punktów z Górnikiem. To zepchnęło po weekendzie Zabrzan na czwarte miejsce w tabeli, choć gdyby był to koniec sezonu, to nasza drużyna byłaby jednak druga, bo w bezpośrednich spotkaniach jest od tych dwóch rywali lepsza (ten wskaźnik ma jednak zastosowanie dopiero na koniec rozgrywek).

Przede wszystkim liczą się jednak punkty, a o te na koniec sezonu zawsze jest trudno. W meczu z Zagłębiem gospodarze byli zdecydowanym faworytem i wywiązywali się z tej roli, zaciekle atakując, ale rywale jednak nie popełniali błędów w obronie, za to sami wykorzystali dwie okazje do zdobycia bramek. W tej sytuacji do rangi kluczowego urosło wczorajsze (13 maja) zaległe spotkanie z zagrożoną spadkiem Arką Gdynia, bo druga z rzędu wpadka mogła już mieć dla Zabrzan poważne konsekwencje, z kompletną utratą szans na grę o mistrzostwo włącznie. Zabrzanie na Pomorzu swój cel zrealizowali połowicznie: nie wygrali, ale też nie przegrali. Przeważali, ale w końcówce to ofiarnymi interwencjami obrońca Paweł Olkowski oraz bramkarz Marcel Łubik musieli ratować drużynę przed stratą gola.

Do końca sezonu zostały jeszcze dwa mecze i jeśli Górnik ma zakończyć go na podium, musi wykrzesać z siebie resztkę sił i punktować. **(WS)**

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	2-1 (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	0-1
Termalica Nieciecza – Górnik	1-1 (samob.)
Górnik – Pogoń Szczecin	0-1
GKS Katowice – Górnik	3-1 (Liseth)
Motor Lublin – Górnik	0-0
Górnik – Raków Częstochowa	3-1 (Sadilek 2, Ambros)
Widzew Łódź – Górnik	0-0
Górnik – Cracovia Kraków	3-0 (Dimi, Kubicki, Rakoczy)
Legia Warszawa – Górnik	1-1 (Bochniewicz)
Górnik – Korona Kielce	1-0 (Janicki)
Jagiellonia Białystok – Górnik	1-2 (Chłań, Janicki)
Górnik – Zagłębie Lubin	0-2
Arka Gdynia – Górnik	0-0
Wisła Płock – Górnik	16 maja, godz. 17.30
Górnik – Radomiak Radom	23 maja, godz. 17.30

EKSTRAKLASA tabela po 32. kolejce

1. Lech	56	57-42
2. GÓRNIK	50	43-36
3. Jagiellonia*	49	51-39
4. Raków*	49	45-37
5. Katowice	48	48-42
6. Zagłębie	48	45-36
7. Wisła	45	32-35
8. Radomiak	44	49-44
9. Legia	43	36-36
10. Motor	42	43-46
11. Pogoń	41	45-48
12. Piast	41	40-41
13. Cracovia	40	35-38
14. Widzew	39	39-39
15. Korona	39	38-39
16. Lechia**	38	59-60
17. Arka	36	32-55
18. Termalica	28	37-61

** - w tabeli nie uwzględniono wyniku zaległego spotkania; ** - zespół ma odjęte 5 punktów za zaległości finansowe*

PUCHAR POLSKI 2026

1/32 finału:	Legia II Warszawa – Górnik	0-3 (Chłań, Zahović, Lukoszek)
1/16 finału:	Arka Gdynia – Górnik	1-2 (Ambros, Szcześniak)
1/8 finału:	Lechia Gdańsk – Górnik	1-3 (Janicki, Sow 2)
1/4 finału:	Lech Poznań – Górnik	0-1 (Sadilek)
1/2 finału:	Zawisza Bydgoszcz – Górnik	0-1 (Dimi)
finał:	Górnik – Raków Czestochowa	2-0 (Massimo, Chłań)

Najbliższy rywal: WISŁA PŁOCK

Nasz Nowak

Pomocnika Wiktora Nowaka zabrzański klub zakontraktował w ubiegłym roku, gdy ten grał jeszcze w I-ligowym Zniczu Pruszków. Gdy piłkarz pojawił się latem na treningach w Zabrzu to zbierał dobre oceny, ale jednak uznano, że nie będzie miał szans na regularne występy, więc zapadła decyzja o jego wypożyczeniu do Wisły Płock. Beniaminek ekstraklasy jest bowiem trenowany przez Mariusza Misiurę, który w przeszłości już rozwijała talent Nowaka w Zniczu.

I niespodziewanie okazało się, że oddany na dalszą naukę piłkarskiego fachu 20-letni wówczas Nowak jest czołowym zawodnikiem ekstraklasy, a jego drużyna przez wiele kolejek wyprzedzała w tabeli Górnika i była liderem. Teoretycznie zawodnik, który w międzyczasie został też czołowym graczem reprezentacji Polski do lat 21, powinien wrócić po sezonie do Górnika, ale decyzja czy będzie nowym asem zabrzańskiej ekipy, czy może zostanie od razu wytransferowany do zagranicznego klubu za wysoką kwotę, jeszcze nie zapadła.

Świetnie w płockiej drużynie spisuje się też Dani Pacheco, a więc zawodnik, z którego Górnik sam definitywnie zrezygnował dwa lata temu. Z kolei były zabrzański napastnik Piotr Krawczyk nie poradził sobie w tym klubie i po rundzie wiosennej odszedł do I-ligowego GKS-u Tychy. Miesiąc później w Płocku pojawił się za to 18-letni Dominik Sarapata, którego Górnik pół roku wcześniej za 4 miliony euro sprzedał do FC Kopenhaga. Zabrzański talent nie poradził sobie w duńskiej lidze, ale w Wiśle też furory nie robi i póki co zaliczył pięć, niepełnych spotkań. **(s)**

Trzech kandydatów z Górnika do udziału w mundialu

Czesi nas to bardzo

Za niecały miesiąc (11 czerwca) rozpoczną się 23. w historii mistrzostwa świata w piłce nożnej, a więc impreza, która dla kibiców stoi na równi z letnimi igrzyskami olimpijskimi. Po raz pierwszy turniej odbędzie się w trzech krajach Ameryki Północnej (USA, Kanada i Meksyk) i wezmą w nim udział reprezentacje aż 48 krajów. Jak wiemy, w tym coraz mniej elitarnym gronie zabraknie jednak Polski, prowadzonej przez byłego trenera Górnika – Jana Urbana (jego kadra przegrała w marcu wyjazdowy baraż ze Szwecją 2-3). Niemniej może się okazać, że na mundialu będziemy mieli komu kibicować, bo świetna gra w Górniku może dać przepustkę na tę imprezę trzem zabrzańskim Czechom. We wtorek (12 maja) ogłoszono skład szerokiej (aż 54 graczy!) kadry tego kraju i znaleźli się w niej: Patrik Hellebrand (na zdjęciu), Lukas Sadilek i Lukas Ambros. Ostateczny skład na mistrzostwa zostanie ogłoszony 2 czerwca i pojawi się na niej już tylko 26 nazwisk. Czy na końcowej liście znajdzie się choć jeden piłkarz Górnika?

Przypomnijmy, że Czesi awansowali do mistrzostw akurat po barażach (wygrali z Danią w rzutach karnych), a podczas turnieju finałowego zmierzą się w grupie A z Koreą Południową (12 czerwca w Zapopan), Republiką Południowej Afryki (18 czerwca w Atlancie) i Meksykiem (25 czerwca w Mexico City). **(s)**


GORNIKZABRZE.PL

eprasa.pl 530ebd61d1

Szerokości...



JAKUB LAZAR

Szerokiej drogi! - to popularne życzenie rzucane standardowo w kierunku kierowców, jeszcze nigdy nie było tak aktualne, jak w przypadku tego skuterowego duetu, wracającego alejami Korfantego z zakupów w zabrzańskim markecie budowlanym... **(s)**

HUMOR

Jaś wraca do domu cały zmoczony.
– Co się stało? – pyta się matka.
– Bawiliśmy się w psy.
– No i co?
– Ja byłem latarnią...

Baba w tramwaju zaczepia chłopaka:
– Ty, to chyba jesteś Chińczykiem?
– No chyba pani żartuje.
– Eee, na pewno jesteś Chińczykiem.
– Nie, proszę pani.
– A może twoja mama jest Chinką?
– Nie, proszę pani, moja mama jest Polką.
– A może twój ojciec jest Chińczyk.
– Nie, proszę pani, mój ojciec też jest Polakiem.
– Mimo wszystko ty chyba jesteś Chińczykiem.
– W porządku – niecierpliwi się chłopak – jestem Chińczykiem.
– No proszę! A wcale na Chińczyka nie wyglądasz!

Wędkarz skarży się prezesowi spółdzielni mieszkaniowej:
– Mieszkanie, które otrzymałem jest tak małe, że nawet nie mogę z kolegami porozmawiać o rybach!

Przychodzi żółw do restauracji i mówi:
– Poproszę szklankę wody.
Kelner odpowiada:
– Proszę.
Żółw przychodzi ponownie i mówi:
– Poproszę szklankę wody.
Kelner odpowiada:
– Proszę.
Żółw przychodzi ponownie i mówi:
– Poproszę szklankę wody.
Kelner odpowiada:
– A co tak woda potrzebna?
Żółw odpowiada:
– My tu sobie gadaaamy, a tam mi się dom paaaali.

Hrabia z Janem pojechali na polowanie. Po drodze na rozgrzewkę wypili strzemiennego. Widzą jelenia. Hrabia wypalił i nie trafił. No to wypili jeszcze raz. Znów widzą jelenia. Hrabia znów wypalił i nie trafił. Znowu wypili. Jadą dalej i widzą jelenia.
– Hrabio może teraz ja spróbuję?
– Dobrze Janie. Jan strzelił i jeleń padł.
– Jak to zrobiłeś?
– Trzeba celować w środek stada.

Uwierz, że możesz, a jesteś w połowie drogi

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	5	19°C	1003 hPa	wiatr	14 km/h
piątek	temp.	9	15°C	1001 hPa	wiatr	15 km/h
sobota	temp.	9	14°C	1003 hPa	wiatr	8 km/h
niedziela	temp.	6	10°C	1010 hPa	wiatr	24 km/h

KARTKA Z HISTORII

Śladem naszych artykułów

Winę ponosi kop. Zabrze

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w numerze 3 (8) Waszego pisma pt: „Kłopoty wyborców Zabrza." Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Kultury w Zabrzu wyjaśnia.

Dzielnica Zaborze jest rzeczywiście upośledzona pod względem organizowanna życia kulturalnego; nie ma tam Domu Kultury, nie ma świetlicy, brak kina gdy przed 1945 r były aż dwa.

Brak placówki kulturalnej w tej dzielnicy spowodowany jest szkodami górniczymi powstałymi w Domu Kultury Kopalni „Zabrze" przy ul. Wolności 442. W dużym stopniu ponosi za to winę kierownictwo kopalni, które przez brak konserwacji doprowadziło budynek domu do stanu nie nadającego się do użytku. Liczne interweneje Prezydium w tej sprawie nie odnoszą skutku. Kopalnia zwleka pod różnymi pozorami z przystąpieniem do remontu budynku, który mógłby być centralną placówką życia kulturalnego w dzielnicy Zaborze. Ostatnio przeprowadzono rozmowy z Dyrekcja kopalni „Zabrze" oraz przedstawicielami Ministerstwa Górnictwa i ustalono, że w. w budynek zostanie wyremontowany w br. oraz, że uruchomiane zostanie tam kino związkowe. Koszt remontu pokryje Ministerstwo Górnictwa, kopalnia „Zabrze" i Prezydium MRN w Zabrzu.

Niezależnie od tego Prezydium MRN, Wydział Kultury w Zabrzu wystąpiło do Centralnego Zarządu Kin w Warszawie z wnioskiem o wybudowanie nowego kina w dzielnicy Zaborze, na co C. Z. Kin kilkakrotnie wyrażał już zgodę, przyrzekając oddanie do użytku tego kina w planie 5-letnim.

Przewodniczący Prezydium MRN w Zabrzu
Rufin SUCHOŃ

Ruch na linii 5 uległ poprawie

— W sprawie umieszczonego dnia 3. 3. 57 w Waszym piśmie artykułu pt. „Zła komunikacja" „Zabrze — Bytom" wyjaśniamy, że dotkliwy brak zdolnego do ruchu taboru, wywoływał w ostatnich miesiącach w kilku dniach nieregularności w ruchu tramwajowym na linii 5.

W drugiej połowie marca br. po otrzymaniu kilku nowych wozów ruch na wspomnianej linii znacznie się poprawił, a z naszej strony dokładamy wszelkich starań, aby występujące jeszcze w niektórych wypadkach przepełnienia pociągów, zlikwidować zupełnie.

Dyrektor
Woj. Przeds. Komunikacyjnego
(—) Roman GUBAŁA

Głos z 28 kwietnia 1957

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Wiele spraw może wydawać się zbyt trudnych, ale to pozory. Nie oglądaj się na nikogo i chwytaj byki za rogi. Po pierwszym sukcesie, przekonasz się, że nie ma rzeczy niemożliwych.



BYK
(21.04 – 21.05)

Może sam tego nie zauważasz, ale przybywa ci pracy. Tu ktoś poprosi o pomoc, tam ktoś użali się nad swoim losem. Uważaj, by twoja szlachetność nie wpędziła cię w kłopoty.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Pieniądze nie będą się was trzymały. Owszem, możliwości dodatkowego zarobku się pojawią, ale nieprzewidziane wydatki też. Nic nie zaoszczędzicie, ale też nie wpadniecie w długi.



RAK
(22.06 – 22.07)

Muzyka będzie tym, co doda ci sił w pracy, domu i w rozmyślaniach. A w czwartek będziesz musiał podjąć ważną decyzję – zrób to sam, z nikim się nie konsultuj.



LEW
(23.07 – 22.08)

„Bądź gotowy dziś do drogi..." No właśnie, w środku błogiego lenistwa zostaniesz zmuszony do działania i to wymagającego przemieszczania się. Na nudę narzekał nie będziesz.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Tylko nowe idee mogą dać napęd starym pomysłom. Tak naprawdę bowiem ciągle obracasz się w kręgu tych samych wydarzeń i osób, od których czas najwyższy się uwolnić.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Choć we wtorek w twoim życiu wydarzy się wiele, to tak naprawdę nie zmieni się nic. Pozorowane ruchy zaczną cię już nużyć i zaczniesz marzyć o dokonaniu prawdziwej rewolucji.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Z Wagą powinieneś zagrać w otwarte karty. To co jest między wami może stać się czymś pozytywny, a przy tym trwałym, o ile przestaniecie mieć przed sobą tajemnice.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

W piątek będziesz świętował, ale wcześniej czeka cię droga przez mękę: spóźnione działania, nerwowi współpracownicy, zagubione dokumenty. Uda ci się jednak nad tym zapanować.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Masz szansę dołączyć do ludzi, którzy zawsze ci imponowali. Wreszcie zrozumieją, że jesteś osobą, którą warto mieć po swojej stronie. A ty pojmiesz, że możesz być dla nich partnerem.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Mimo myślowego rozgardiaszu masz szansę pozostać sobą. Warunek jest jeden: żadnych odstępstw od codziennych rytuałów, nawet tych, których powoli masz już dosyć.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Bądźcie świadome swoich słów i czynów, bo ich moc będzie naprawdę duża. Jedno nie w porę wypowiedziane słowo lub gest mogą przewrócić do góry nogami wasze relacje z bliskimi.

eprasa.pl 530ebd61d1